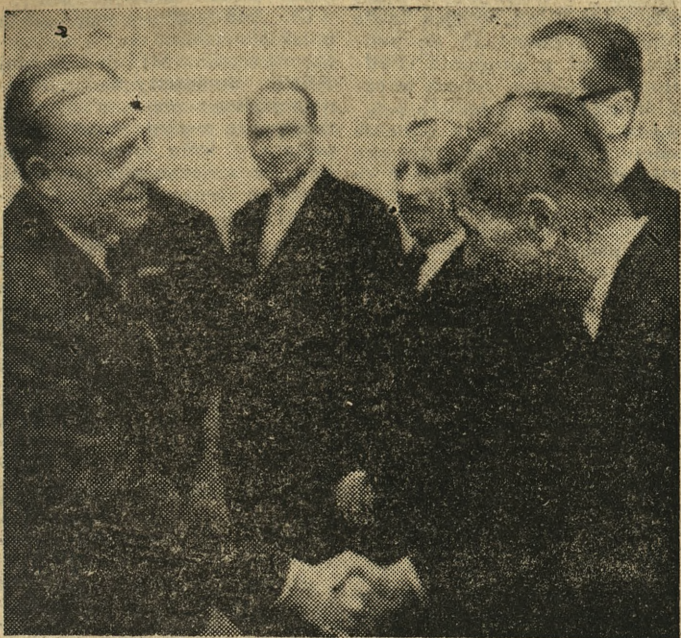


Witamy w Poznaniu przewodniczącego Rady Państwa marszałka Mariana Spychalskiego

W stolicy Wielkopolski gościmy dzisiaj dostojnego gościa, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego. Poznańska wizyta następuje w tydzień po wyborze marszałka Spychalskiego na to najwyższe w Polsce stanowisko państwowe.

Społeczeństwo naszego miasta wita przewodniczącego Rady Państwa tym serdeczniej, że marszałek Marian Spychalski od wielu już lat zasiada w Sejmie jako poseł Ziemi Poznańskiej.

Spotkanie z dyplomatami



Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski przyjął 16 bm. w Belwederze szefów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, akredytowanych w Polsce.

W czasie spotkania dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador ZSRR Awierkij Aristow złożył przewodniczącemu Rady Państwa serdeczne życzenia w imieniu zebranych przedstawicieli dyplomatycznych i własnym, zapewniając o ich przekonaniu, że stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z państwami, które reprezentują, będą się nadal rozwijać dla dobra wszystkich narodów, w interesie pokoju, bezpieczeństwa i postępu na całym świecie. (PAP)

W odpowiedzi przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski stwierdził, że Polska prowadzi politykę pokojową i kieruje się zasadą, iż pokój jest niepodzielny. Kraj nasz — podejmując szereg inicjatyw na rzecz obrony pokoju, bezpieczeństwa narodów oraz poprawy atmosfery międzynarodowej i nadal będzie rozwijał swe wysiłki w tym kierunku. Dziękując za słowa skierowane pod jego adresem przewodniczący Rady Państwa złożył życzenia przedstawicielom dyplomatycznym.

Przy prezentacji korpusu dyplomatycznego obecni byli: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceamin. Józef Winiewicz, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego amb. Edward Bartol, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

W czasie spotkania przedstawiony został przewodniczącemu Rady Państwa stały przedstawiciel Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego w Polsce Tran Van Tu. (PAP)

Na zdjęciu powyżej: M. Spychalski wita się z ambasadorem DRW — Do Phat Quangiem. CAF — Telefoto — Szperko

Bieżący tydzień w Sejmie

Jeszcze w tym tygodniu zbiorą się dwie komisje sejmowe 17 bm. obradować będzie Komisja Handlu Zagranicznego. Porządek dzienny przewiduje omówienie polityki kadrowej, a następnie przeanalizowanie zagadnienia kontroli w resorcie handlu zagranicznego, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy opłacalności eksportu 19 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, na którym uchwalony zostanie regulamin prac nad projektami — Kodeksu Karnego i przepisów wprowadzających Kodeks Karny. PAP



POZNAN
ŚRODA
17
KWIECIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 91 (7517)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Amerykańska gra na zwłokę w wyborze miejsca rokowań z DRW

Krytyka waszyngtońskiej administracji

Londyński dziennik „Daily Mail” komentując amerykańską grę na zwłokę w wyborze miejsca rokowań z przedstawicielami DRW, stwierdza, iż problem ten może stać się wkrótce niebezpieczny.

Johnson — podkreśla dziennik — powinien zrozumieć, że jedyną dla niego drogą jest droga w kierunku pokoju, bo wieloletnia amerykańska opinia publiczna nie poprze powrotu do bombardowań na szeroką skalę.

Również „Times” przypomina, iż od wielu miesięcy Biały Dom mówił o dążeniu do pokoju w Wietnamie i o gotowości rozpoczęcia rozmów w każdym miejscu i w każdej chwili. Jeśli do końca tego tygodnia nie dojdzie do spotka-

nia — podkreśla dziennik — dalsza zwłoka może okazać się niebezpieczna.

Wtorkowy „Times of India” stwierdza, że koła dyplomatyczne w Delhi „nie pojmują, dlaczego Stany Zjednoczone nie zgadzają się na przeprowadzenie rozmów wstępnych w Warszawie”, skoro w tym mieście spotykają się co jakiś czas ambasadorzy USA i Chin.

Delhi wymieniają się jako jedno z miast w którym ewentualnie mogłyby się odbyć rozmowy między przedstawicielami DRW i Stanów Zjednoczonych. Dziennik gaulistowski „La Nation” wyraża zaniepokojenie z powodu zwłoki w nawiązaniu kontaktów dyplomatycznych między USA a DRW. „Humanite” zadaje wprost pytanie: „jak długo jeszcze Waszyngton odrzucać będzie pro pozycję Hanoi w sprawie rozpoczęcia rozmów?”

„Humanite” przypomina, że Biały Dom odrzucił proponowane przez Hanoi, zarówno Phnom Penh, jak i Warszawę i wyciąga wniosek: „nadszedł czas, by położyć kres matactwom i unikom”.

Zdaniem komentatorów paryskich, podróży Johnsona do Honolulu ma raczej na celu uspokojenie sojuszników USA niż przybliżenie negocjacji.

Przemawiając do studentów Uniwersytetu Yale, ekonomista amerykański, John Kenneth Galbraith, ostro skrytykował waszyngtońską administrację za jej taktykę stosowaną wobec perspektyw rozmów pokojowych z rządem DRW i wezwał sekretarza stanu Ruskę oraz doradców politycznych — Rostowa i Bundy'ego do dymisji.

„Nasze zamiary tak długo nie będą brane poważnie pod uwagę, jak długo ludzie ci znajdują się na stanowiskach upoważniających ich do pertraktowania na temat pokoju — stwierdził profesor,

Oddziały partyzanckie południowego Wietnamu w cią-

gu trzech dni walk w rejonie amerykańskiej bazy Khe Sanh wyeliminowały z walki ponad 300 żołnierzy i oficerów USA oraz zniszczyły dwa helikoptery. Jak podaje agencja VNA w okresie od 3 do 15 kwietnia powstańcy wyeliminowali z walki w tym rejonie ponad 3 tys. żołnierzy i oficerów przeciwnika, głównie Amerykanów.

W innej prowincji południowego Wietnamu Tai Ninh siły wyzwolenie przeprowadziły 12 kwietnia nieoczekiwane ataki na pozycje batalionu amerykańskiego o 16 km na północ od miasta Dau Tieng i wyeliminowały z walki ponad 400 żołnierzy i oficerów przeciwnika, zdobywając znaczne ilości broni i sprzętu wojennego. (PAP)

Depesza z okazji syrjskiego święta

Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Syryjskiej, przypadającego 17 bm., przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do szefa państwa dra Nouredina Atassiego. (PAP)

Antypolska kampania w W. Brytanii nie ustaje

Korespondent PAP, red. Z. Boniecki pisze: oszczercza kampania antypolska, której w Wielkiej Brytanii przewodzią ośrodki syjonistyczne nadal prowadzona jest z dużą zaciekleścią. Świadczą o tym zarówno lamy czasopism żydowskich, jak i zebrania żydowskich organizacji, wykorzystywane w dalszym ciągu jako forum do najbrudniejszych ataków przeciwko Polsce.

Ostatni numer „Jewish Chronicle” znowu zawiera szereg pozycji w rodzaju korespondencji, zatytułowanej „Polacy nadal szukają nowych ofiar”. Korespondent tego organu Rady Deputowanych Żydów Brytyjskich stwierdza, że zwolnienie ludzi takich, jak Józef Kutin z MHZ czy Stefan Staszewski z redakcji WEP to akty antysemityzmu. Tygodnik reklamuje jednocześnie zapowiadaną już od dawna demonstrację antypolską, którą koła syjonistów brytyjskich zamierzają zorganizować przed ambasadą polską.

Organ brytyjskich syjonistów „Jewish Observer and Middle East Review” zamieszcza tendencyjny i oszczerczy komentarz na temat powstania w warszawskim getcie. Ani w tym komentarzu, ani w innych materiałach związanych z powstaniem w getcie nie wspomina się o tym, że ten bohater zryw był częścią rozpaczliwej walki całego społeczeństwa polskiego przeciwko okupantom, że przecież warszawska Starówka została wypalona przez tych samych oprawców i w takim samym stopniu, jak warszawskie getto. Nie ma o tym ani słowa, gdyż wtedy walka prowadzona była przeciwko ludziom, z którymi teraz organizacje syjonistyczne współpracują w sposób niemal jawny.

„Jewish Observer” zamieszcza także obszerną relację z przemówień wygłoszonych na ostatniej konferencji brytyjskiej federacji syjonistycznej. Na konferencji tej występowali m. in. b. ambasador Izraela w Polsce, Katriel Katz oraz profesor Nathan Rotenstreich, którzy atakowali Polskę, usiłując dowiedzieć, że w Polsce panuje skrajny antysemityzm. Rotenstreich powoływał się nawet na czasy przedwo-

Wezwanie OK FJN:

Nigdy nie zawieziemy ciebie Ojczyzn!

W związku ze zbliżającą się 23 rocznicą zwycięstwa nad faszystym Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, zwrócił się do — wszystkich Polaków, do robotników, chłopów, i żołnierzy, do młodych dziewcząt i chłopców z wezwaniem o masowy udział w sztafetach zwycięstwa i wolności.

Poniemy znowu prawdę — głosi m. in. wezwanie OKFJN — że w powszechnej wojnie narodów przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu sześć milionów Polaków złożyło swe życie w ofierze, aby naród nasz rozwijał się wolny wśród wolnych, w pokoju, braterstwie i sprawiedliwości.

Poniemy do wszystkich młodych Polek i Polaków przekazanie dziejowej odpowiedzialności za ojczyznę, za socjalizm, za jej dalszy rozwój, odpowiedzialności tym większej, że młode pokolenie otrzymuje w dziedzictwo Polskę, swym dorobkiem gospodarczym, kulturalnym, naukowym i technicznym bogatszą niż kiedykolwiek w historii.

17 kwietnia od Chełma, Lublina, Białegostoku, Przemysła wyruszą sztafety — wici na zachód do Ślubie, Zgorzelca, Kołobrzega, pójdą ku osiągniętej przed 23 laty granicy i wzduż niej — z Bogatyni do Szczecina — by utrwalić w młodych umysłach i sercach znajomość całego, najdoniesiejszego z naszych dziejów okresu historycznego, w którym naród polski zjednoczył się pod przewodem swej rewolucyjnej marksistowsko-leninowskiej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nauczył się zwyciężać i zwyciężył, nauczył się sprawie postępu, sprawie swego rozwoju skutecznie służyć.

Niechaj te wici przypomną, że zdobyte wolności, demokracji dla mas strzec trzeba jak oka w głowie, że wróg nie zrezygnował z tego, by osłabić ojczyznę, że Polscy i jej ustroju trzeba ocalić, z poświęceniem każdego dnia broń, niechże nie tracąc z tego, co w tysiącletniej historii naszej służyło jej dobru, zwalczało prywatę, pobudzało w imię sprawy publicznej do najofiarniejszego działania.

Niechaj we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej uczczona będzie pamięć tych, którzy tą samą drogą, jaką przemierzają szta-

Dokończenie na str. 2

walidów. Chcą oni również obniżyć koszt produkcji o 124 670 zł. Bardzo istotnym dla inwalidów przedsięwzięciem w dziele ich rehabilitacji i produktywizacji stanie się, również w ramach czynów przedzjazdowych, realizacja nowych 157 stanowisk pracy dla inwalidów oraz zatrudnienie dodatkowe 44 inwalidów I i II grupy. Zwiększą oni także zatrudnienie w pracy nakładczej, gdzie 36 osób znajdzie swoje miejsce przy warsztacie. Członkowie Związku podejmą się także prac w czynnie społecznym, które przyniosą 223 940 zł. (Ij)

IV Alert Harcerski

ZHP — bohaterskim dzieciom polskim

Związek Harcerstwa Polskiego, który skupia w swoich szeregach przeszło 1.800 tys. młodzieży, organizuje w czasie tego rocznych obchodów „Dnia Zwycięstwa” kolejny alert — wielką akcję z udziałem wszystkich drużyn, zastępów i instruktorów harcerskich.

Alert IV będzie nawiązywał do programu i dorobku trzech poprzednich zjazdów, kiedy to młodzież harcerska, poznając historię okresu ostatniej wojny odszukała kilka tysięcy nowych miejsc związanych z walką i męczeństwem naszego narodu oraz objęła nad nimi stały patronat.

W programie tegorocznego alertu, którego hasłem jest „Harcerstwo — bohaterskim dzieciom polskim”, zostanie szeroko uwzględniona problematyka martyrologii i walki dzieci polskich w latach 1939—45. Jego realizacją stanie się wkład ZHP w ogólnonarodowy czyn na rzecz upamiętnienia walki i męczeństwa dzieci i młodzieży polskiej oraz zbudowanie pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka.

Najważniejsze punkty programu Alertu IV: opieka i patronat ZHP nad miejscami pamięci narodowej; zapoznanie harcerzy i uczniów z historią walki i męczeństwa dzieci polskich w okresie okupacji hit-

rowskiej; popularyzowanie budowy pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka wśród młodzieży i dorosłego społeczeństwa; zorganizowanie pierwszych wiosennych biwaków dla jak największej liczby uczniów i harcerzy; wykonanie zadań społecznych dla najbliższego środowiska, zgodnie ze wskazaniami określonymi przez Komendy Chorągwi lub Hufców ZHP; udział drużyn harcerskich i ruchowych w uroczystościach „Dnia Zwycięstwa”. (PAP)

Apel poległych w Siekierkach

W 23 rocznicę forsowania Odry przez żołnierzy I Armii WP. na cmentarzu wojskowym w Siekierkach, gdzie spoczywają prochy 2 tysięcy poległych w tej bitwie żołnierzy polskich, odbył się wtorek uroczysty apel Złożone wieńce i wiązanki kwiatów. (PAP)

V Zjazd PZPR załogi melioracyjnej

Dla siebie i dla państwa

Z zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw wielkopolskich w dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych i czynach społecznych dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Są one wyrazem poparcia dla polityki partii i jej kierownictwa. Przyczyniają się one także do dalszego polepszenia bytu całego narodu.

Ponad 2 mln zł wynoszą łącznie zobowiązania załogi Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Betonów „Rembet” w Kaliszu. Na sumę tę składa się wartość dodatkowej produkcji wyrobów betonowych i żelbetonowych. W ramach zaś czynów społecznych załoga przedsiębiorstwa podjęła się wykonania różnych prac nad ulepszeniem i zagospodarowaniem otoczenia wytwórni, oraz opracowania dokumentacji technicznej na roboty budowlano-montażowe o wartości 77 400 zł.

Mieszkańcy Pyzdr i Tarnobrzegu w czynnie społecznym upiększają swoje miasto. Uporządkują oni place, założą kwietniki, zasadzą drzewa, oczyszczą skwery, ułożą chodniki. Podejmują oni także zwiększoną opiekę nad Pomnikiem Bohaterów ZSRR. Dla młodzieży szkolnej zbudują w szkole skocznice oraz świetlicę. Ponadto Zakłady Koszykarskie w Pyzdrach wykonają ponad plan produkcję eksportową wartości 3,5 mln zł.

Kolektyw Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego Odziewczego w Poznaniu, wita V Zjazd zobowiązaniami i czynami społecznymi, w których ramach wzrosła sprzedaż — w stosunku do założen planowych — o 20 mln zł oraz wykonane zostaną czyny społeczne wartości 38 tys. zł.

Do zobowiązań przedzjazdowych włączyli się także członkowie Okręgowego Związku Inwalidów w Poznaniu. Zamierzają oni w bieżącym roku zwiększyć produkcję rynkową i usług na sumę 33 452 100 zł. Ponadto zorganizują oni trzy nowe punkty usługowe, jeden nowy sklep, którego obroty mają wynieść 800 000 zł, dwa nowe zakłady wytwórcze. Znajdzie w nich zatrudnienie 80 in-

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 17 bm. będzie zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od 10 do 16 st. Wiatry słabe wschodnie i południowo-wschodnie.

W związku z powołaniem na stanowisko ministra obrony narodowej PRL gen. dyw. Wojciech Jazurkiewicz otrzymał serdeczne depesze gratulacyjne od ministra obrony narodowej NRD gen. armii Heinza Hoffmanna, ministra obrony narodowej Czechosłowacji gen. por. Martina Džura, ministra obrony narodowej Węgier gen. płk. Lajos Czigera, ministra sił zbrojnych Rumunii gen. płk. Iona Ioniță, ministra obrony Mongolii gen. płk. Zamiangina Lhagsurena oraz od szefa komisji wojskowej KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Tran Nam Truga. (PAP)

Ocena postaw politycznych

Do organizacji partyjnych w miastach i na wsi napływają w dalszym ciągu zgłoszenia nowych kandydatów, którzy swą decyzję motywują pragnieniem aktywnego poparcia polityki partii i sekretarza jej Komitetu Centralnego — Władysława Gomułka.

Równocześnie niektóre organizacje partyjne podjęły decyzję o wydaleniu z szeregu partyjnych ludzi, których postawa odbiegała od przyjętych norm życia partyjnego.

M.in. organizacja partyjna Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych nr 1 w Lublinie podjęła taką decyzję w stosunku do wicedyrektora tych zakładów — Tadeusza Hirscheida. POP lu belskiej cukrowni — do członka swej organizacji Monisza Izraelowicza. Podobną uchwałę podjęła oddziałowa organizacja partyjna Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w stosunku do starszego inspektora — Andrzeja Przytyka.

Organizacja partyjna w zakładach „Chemostal” w Skierniewicach wydalila z PZPR Alicję Ziolkowską — kierownika działu planowania za postawę niezgodną ze statutem PZPR.

W Łodzi wśród wydalonych przez organizację partyjną znajdują się m.in. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tkanin Jedwabnych i Dekoracyjnych — Bronisław Rałowski, zastępca dyrektora administracyjnego Akademii Medycznej — Leon Lichtszajn, zastępca dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Dzielarskiego Izrael Rabinowicz. (PAP)

Szeroka i planowa ofensywa naukowa

Po nowym sukcesie kosmicznym ZSRR

Uwieńczone powodzeniem radziecki eksperyment kosmiczny z automatycznym połączeniem na orbicie wokółziemskiej dwóch sztucznych satelitów stanowi — zdaniem światowej opinii publicznej — jeszcze jeden dowód, że Związek Radziecki utrzymuje przewagę w dziedzinie badań kosmicznych nad USA.

Automatyczne połączenie dwóch „kosmosów” stanowi prelude do połączenia kosmicznych superpojazdów — pisze paryski dziennik „Humanite”.

Włoska agencja ANSA stwierdza, że eksperyment ra-

Dwa lata więzienia za fałszywy dyplom

Przed Sądem Powiatowym miasta Łodzi zakończył się proces b. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego Mieczysława Srebnika, oskarżonego o dokonanie fałszerstwa polegającego na wypisaniu sobie dyplomu ukończenia Politechniki Warszawskiej. Oskarżony od lat używał tytułu magistra inżyniera chemii, mimo że nigdy nie uczęszczał na Politechnikę.

Sąd uznał w pełni winę oskarżonego i skazał Mieczysława Srebnika na dwa lata więzienia. (PAP)

Alkohol główną przyczyną wypadków

Aż 69 tragicznych w skutkach wypadków drogowych na terenie kraju zanotowano w okresie świątecznym. Jak informuje KG MO, w wypadkach tych zginęło 25 osób, w tym jedno dziecko, rannych zostało 77 osób, w tym siedmiu dzieci. Najwięcej, bo aż 16 wypadków spowodowały pijani użytkownicy dróg, zarówno zmotoryzowani, jak i piesi.

Najgroźniejszy wypadek wydarzył się na trasie Lebork — Łeba. Samochód marki „Warszawa” należący do Spółdzielni Mleczarskiej Kosakowo, z powodu zbyt szybkiej jazdy uderzył na ostrym zakręcie w drzewo, 3 osoby, w tym kierowca Jan Osmański poniosły śmierć, 3 dalsze — odniosły rany.

Od soboty do poniedziałku włączanie Komenda Główna Straży Pożarnej zanotowała na terenie kraju 296 pożarów, w tym 69 w lasach, 13 w zakładach przemysłowych i 2 w PGR-ach.

Najgroźniejszy pożar wybuchł w poniedziałek w Częstochowie na Wałach Czarnieckich. Zapalił się — z nieustalonych jeszcze przyczyn — magazyn farb i lakierów Wojewódzkiej Hurtowni Przemysłu Chemicznego. Mimo energicznej akcji 23 jednostek ochotniczej i zawodowej straży pożarnej obiekt spłonął; straty szacuje się na 2 mln zł. (PAP)

Racjonalne zaangażowanie młodzieży celem socjalistycznego wychowania

Wypowiedź prof. dr. Bogdana Suchodolskiego

Problemy młodzieży zawsze żywo interesowały nasze społeczeństwo, natomiast udział młodego pokolenia w życiu politycznym i społecznym kraju — do niedawna — był z jednej strony niedostateczny, a z drugiej — niedoceniany. Tym bardziej więc w obecnych dyskusjach, nurtujących ogół społeczeństwa — na plan pierwszy wysuwają się zasadnicze sprawy młodego pokolenia: jego miejsce w narodzie, rola w życiu polityczno-społecznym, cele wychowawcze.

Na szczególną uwagę zasługują tu koncepcje, formułowane w środowisku naukowców — wychowawców młodzieży akademickiej, przez wybitnych znawców pedagogiki. Oto co mówi na ten temat zastępca sekretarza naukowego PAN, przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych, prof. dr Bogdan Suchodolski:

— Trudno mówić o młodzieży, jako o całości. Młodzież akademicka jest środowiskiem bardzo zróżnicowanym, składającym się z wielu, bardzo różnorodnych grup, ulegających różnym wpływom i inspiracjom. Ale myślę, iż — na ogół — młodzież akademicka godna jest zaufania i nadziei, jakie się w niej pokładają z punktu widzenia przyszłości narodu. Jest to bowiem młodzież pełna patriotyzmu i jest przekonana — że w godzinie próby wojennej, gdy by taka próba powstała, młodzież ta zdałaby w pełni egzamin ze swego patriotyzmu, walcząc w obronie ojczyzny i to ojczyzny

pojętej wcale nie abstrakcyjnie, ale właśnie konkretnie, jako Polska socjalistyczna; ona bowiem jest ich ojczyzną od dziecka, z nią są całkowicie związani, poza nią nie widzą żadnej innej możliwej postaci ojczyzny.

Jeśli do takiej próby wojennej — na szczęście — nie dojdzie, to jestem pewien, że młodzież ta da walczyć wyraz swemu przywiązaniu do ojczyzny socjalistycznej — w działalności społecznej i w pracy zawodowej, na wszystkich terenach swego życia.

Taka opinia spotykała się dawniej z zastrzeżeniami, wskazującymi, iż młodzież jest cyniczna lub obojętna; spotyka się dziś z niepokojącymi pytaniami, czy jest ona dostatecznie silnie związana z naszą historyczno-społeczną rzeczywistością?

Pokolenia starsze, które w trudzie i w walce budowały zryby socjalistycznej Polski, mają czasami pewien żal do młodzieży, iż nie wypowiada się ona dość entuzjastycznie o dokonanych osiągnięciach lub nie nawiązuje do nich tak, jak to czynią ludzie, którzy je wypracowali. Byłoby jednak błędem sądzić, że młodzież tego naprawdę nie docenia. Tylko jej punkt widzenia jest nieco inny. Pamiętajmy, iż jest to młodość urodzona już w Polsce Ludowej. Dla tych młodych ludzi Polska międzywojenna, ziemianka i kapitalistyczna, jest tylko Polską z podręcznika historii równie daleka od osobistego doświadczenia, jak Polska szlachecka; dla nich okupacja hitlerowska jest okresem znanym tylko z opowiadań starszych; to jest młodzież, która nawet „polski październik” pamięta jedynie ze wspomnień dziadków, a hasło likwidacji tzw. błędów i wypaczeń ma dla niej dźwięk pusty.

Dla tej młodzieży jest rzecz naturalną, że w Polsce nie ma ustroju klasowego, nie ma kapitalistów. Jest rzeczą oczywistą, że Polska stanowi państwo jednonarodowe, że w naszych granicach znajdują się stare ziemie państwowe.

To wszystko co dla pokoleń starszych jest wielkim dziełem ich życia, stworzonym i wywalczonym z trudem, jest dla tej młodzieży naturalnymi warunkami jej życia. Jest to historyczny szczebel jej startu i jest rzeczą oczywistą, iż bardziej niż to, co było, interesuje ją to, co będzie, że chętniej spogląda ona w przyszłość, ku nowym i dalszym zadaniom, ku zadaniom jej czasów, ku jej własnej odpowiedzialności.

Właśnie dlatego to pokolenie młodzieży widzi często ostrze braku i błędy współczesności, ocenia surowiej wolne tempo rozwoju, a w swej gorliwości chciałoby, żeby

droga naszego kraju do socjalizmu przemieszana była szybciej i lepiej.

Jest oczywiście w tym wszystkim — niekiedy znaczny — margines złudzeń lub błędów, margines powierzchownego radykalizmu lub utopijnej wiary, ale powstaje on na tle przejęcia się sprawą narodu, a nie z obojętności lub złej woli, chociaż w warunkach niedostatecznych informacji, uproszczeń lub wrogich inspiacji stawać się może czynnikiem dezorganizacji ideowej.

Myślę, że ta właśnie młodzież, głęboko patriotyczna i socjalistyczna na zarazem, jest naszym najwzrostłym dobrem jakie posiadamy i że powinniśmy uczynić wszystko, aby program wychowania ułatwić i pogłębiać racjonalnie uzasadnione zaangażowania tej młodzieży w społeczno-polityczne i kulturalne życie kraju. (PAP)

Poszukiwani śladów zbrodni hitlerowskich

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych na więźniach — oby watach różnych państw europejskich w podobozie Niemegk, należącym do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Podobóz ten znajdował się ok. 70 km na południowy zachód od Berlina.

Wzywa się wszystkich byłych więźniów tego podobozu oraz inne osoby, posiadające dokumentację dotyczącą „Aussenlager Niemegk” do zgłoszenia się pisemnie pod adresem Głównej Komisji w Warszawie, al. Ujazdowskie 11. PAP

Burmistrz Chicago niezadowolony ze swej policji

Burmistrz Chicago Daley oskarżył w poniedziałek policję miejscową o to, iż podczas tłumienia wstąpienia murzyńskich była zbyt obojętna i nie zdecydowała. Burmistrz szczególnie gwałtownie występował przeciwko szefowi policji Conlissowi, który nie chciał wydać rozkazu strzelania do każdego Murzyna — uczestnika zajść.

Burmistrz Daley domagał się podczas zamieszek, by rozkaz taki został wydany i by stosowano także środki chemiczne dla „obezwładnienia” murzyńskich dzieci przebywających na ulicach.

Warto przypomnieć, że policja chicagowska z której tak bardzo niezadowolony jest burmistrz była najbardziej brutalną jeśli chodzi o tłumienie zajść na tle rasowym i społecznym przed kilkoma dniami. W Chicago też zastrzelono największą liczbę Murzynów. PAP

W 23 rocznicę

Układ przyjaźni i braterstwa

Niewiele porozumień międzynarodowych zdaje tak zwycięską próbę lat, jak podpisany 21 kwietnia 1945 roku w Moskwie układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim. W oparciu o sojusz z ZSRR staliśmy się krajem o bezpiecznych granicach, z którym liczą się inne kraje. W oparciu o współpracę i pomoc radziecką dokonuje się u nas wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego. Jedną z najważniejszych dźwigni rozwoju naszej gospodarki narodowej jest owocnie rozwijająca się współpraca ekonomiczna z naszym największym partnerem handlowym — Związkiem Radzieckim. W oparciu o politykę i inicjatywę radzieckie zarówno nasz naród jak i inne narody obozu socjalistycznego budują gmach trwałego bezpieczeństwa i pokoju. Sojusz obronny ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych — Układ Warszawski — stał się ważnym czynnikiem skutecznej obrony przed groźbą agresywnych poczynań wrogów socjalizmu. Jedność idei przysięgających Polsce i ZSRR jest przepełniona konkretną treścią, decydującą zarówno dla dalszego rozwoju krajów socjalistycznych, jak i dla sprawy socjalizmu i pokoju.

W październiku 1944 roku, jeszcze w tku wojny u zarania naszej niepodległości, Władysław Gomułka, wyjaśniając znaczenie przyjaźni z Związkiem Radzieckim, powiedział, że od sojuszu tego „zależy w głębie siła i wszelkie strony rozwoju Polski, zależy nasze miejsce w powojennej Europie”. Dwa dziesięć lat działań podpisane niedługo potem układy są tego dowodem.

Przedłużenie układu na dalszych lat dwadzieścia (co miało miejsce 8 kwietnia 1965 roku) było więc nie tylko aktem dyplomatycznym ale ujęło w kształt dokumentu to wszyst

Dowody patriotyzmu Polaków

Godna odprawa niecnym kłamstwom

Z inicjatywy Głównej Komisji Historycznej ZBoWiD opracowana została przez Wacława Poterańskiego publikacja pt. „Warszawskie getto” (25-lecie walki zbrojnej w getcie w 1943 r.), która wydana została przez „Książkę i Wiedzę”. Na tle historii męczeństwa i walki narodu polskiego, autor dał obraz martyrologii i walki Żydów polskich zamkniętych w getcie warszawskim.

Polska Partia Robotnicza w wielu dokumentach i enuncjacjach sformułowała swój stosunek do zagadnienia żydowskiego. W pierwszej swej odezwie programowej Komitet Centralny PPR piętnował hitlerowskie praktyki wobec Żydów oraz stwierdził, że PPR walczy o Polskę wolną, w której nie będzie „hańbiącego ludzkość getta i ucisku narodowego”. Wezwanie przez PPR wszystkich, w tym także ludności żydowskiej, do podjęcia walki z okupantem, odbiło się głośnym echem w całej konspiracji polskiej.

Społeczeństwo polskie udzielało pomocy Żydom chociaż terror okupanta szalał na ziemiach polskich. Przykładem takiej pomocy może być powołanie przez warszawską organizację PPR specjalnego komitetu pomocy mieszkańcom warszawskiego getta, które nastąpiło mimo bolesnych strat, jakie poniosło latem i jesienią 1942 r. warszawskie środowisko PPR (stukilkudziesięciu aresztowanych aktywistów).

Na czele akcji stanął Władysław Gomułka — członek Sekretariatu KC PPR i ówczesny sekretarz KW PPR. Bezpośrednim kierownikiem akcji pomocy został Franciszek Łęczycki, a spośród aktywów KC partii i GL udział w niej brali: Franciszek Jóźwiak — szef Sztabu Głównego GL, Marian Spychalski — członek Sztabu Głównego GL; spośród aktywistów centralnych działów pracy KC PPR i KW PPR — Zenon Kliszko, Anastazy Kowalczyk, Sylwester Bratosik, Edward Bonisławski, członkowie instancji warszawskiej PPR: Ewa Piwińska, Irena Sawicka, Aleksander Kowalski, Józef Małecki — „Sek”, Maria Płonicka, Izolda Kowalska, Władysław i Stanisława Legęcowie oraz wielu innych aktywistów i szeregowych członków PPR.

Rozpoczął też działalność komitet pomocy ludności żydowskiej im. Konrada Żegoty, powołany do życia przez organa delegatury rządu. AK i GL dostarczały do getta żydowskiej organizacji bojowej — pokazaną ilość broni, amunicji, środków wybuchowych.

Aby odciążyć walczących Żydów, oddziały GL dokonywały np. kilku akcji sabotażowych na obiekty kolejowe. Oddziały AK rozbiły grupę hitlerowskich żołdaków w rejonie pl. Muranowskiego i ul. Niskiej. Dzięki przerwanym w tym miejscu łańcuchom posterunków opasujących getto wielu Żydów udało się zbiec na stronę polską.

Dowódca SS i policji na dystrykt warszawski, likwidator getta warszawskiego — Jurgen von Stroop, w meldunku dziennym z 22 kwietnia 1943 r. pisał: „...stale są ostrzeżywane oddziały bojowe także poza gettem z dziesięciu aryjskiej. Oddziałom szturmowym udało się w jednym wypadku ująć 35 polskich bandytów, komunistów, którzy natychmiast zostali zlikwidowani”.

Ci „bandyci” — członkowie polskiego ruchu oporu, bojownicy AK, GL, Milicji Ludowej RPPS, Socjalistycznej Organizacji Bojowej — przeprowadzając, te wyżej przykładowo podane i inne akcje zbrojne pomocy walczącemu gettu dali dowody swego głębokiego patriotyzmu.

W sytuacji, gdy opór żydowskich bojowników słabł i gdy okazało się, że Niemcy nie zawahają się przed żadnym okrucieństwem, polskie organizacje konspiracyjne przystąpiły do możliwej w tych warunkach akcji ewakuacyjnej bojowników getta. I tak m. in. w dniu 27 kwietnia 1943 r. pełnomocnik KW PPR — Franciszek Łęczycki zorganizował wyprowadzenie kanałem 40 powstańców żydowskich. Następną grupę — 34 powstańców ocalili warszawscy gwardziści 10 maja. Wiele powstańców getta wyprowadzili żołnierze AK i członkowie RPPS.

„Trybuna Wolności” pisała po upadku powstania w getcie warszawskim: „krwawo zapłacił okupant za swe zbrodnie. Żydom, którzy polegli w walce z hitlerowskimi mordercami, naród polski, oddaje cześć. Tym, którzy uratowali się, obowiązany jest dać pomoc i ułatwić dalszą walkę”.

Te i inne fakty zawarte w publikacji Wacława Poterańskiego dają godną odprawę niecnym kłamstwom różnych ośrodków syjonistycznych i reakcyjnych. (PAP)

Wezwanie OK FM

Dokończenie ze str. 1

fety, szli przed laty w bojach ku pokojowi i wolności i na drodze tej na zawsze pozostali. Niech nie zabraknie kwiatów na żadnej żołnierskiej mogile!

MŁODZIEŻY! ŻOŁNIERZY! SPORTOWCY!

Powszechnym udziałem w sztafetach gotowości obronnej, spotkaniach z uczestnikami wojny wyzwoleńczej i z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego dajcie wyraz swej zwartości, jedności i gotowości do pracy dla socjalistycznej ojczyzny, służenia sprawie jej obronności i bezpieczeństwa granic. Dajcie wspólny wyraz woli umacniania wykutego w bojach braterstwa broni i przyjaźni żołnierzy i młodych pokoleń Polski z żołnierzami i młodzieżą Związku Radzieckiego i bratniej Czechosłowacji oraz antyfaszystami niemieckimi, którzy walczyli o zrzucenie jarzma hitlerowskiego i zdobycie warunków do utworzenia pierwszego w dziejach niemieckiego państwa robotników i chłopów — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zamanifestujemy solidarność całego narodu z partią i władzą ludową i naszą solidarność internacjonalistyczną — jedność z bratnimi narodami socjalistycznej wspólnoty narodów.

Skupieni we Froncie Jedności Narodu zamanifestujemy gotowość obronną, naszą stałą i rosnącą czujność — dając tym samym jedynie słuszną odpowiedź na zbrodnie imperializmu światowego w Niemczech i na Bliskim Wschodzie, na knowania rewizjonizmu zachodniemieckiego.

Niech naszym hasłem w dniach tej wielkiej rocznicy będzie: Nigdy nie zaświadczymy ciębie Ojczyzno!

Wykonanie kary śmierci na Romańczuku

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Stanisława Romańczuka, skazanego wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 17 października 1967 r. na karę śmierci za dokonanie w dniu 3 sierpnia 1966 r. w celach rabunkowych zabójstwa 76-letniej Lidii Laudanowskiej, mieszkanki Świdry k. Warszawy. Stanisław Romańczuk był uprzednio dwukrotnie karany za kradzież, gwałt i inne przestępstwa. Wyrok został wykonany. PAP

Podstawowe założenia

Projekt prawa o postępowaniu karno-administracyjnym

We wrześniu ub. roku powołana została komisja kodyfikacyjna do opracowania projektu jednolitych przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym. Wyniki prac komisji stanowią obecnie temat dyskusji (ma trwać do 30 bm.) w zainteresowanych instytucjach i środowiskach prawniczych (sądy, prezydium rad narodowych, katedry postępowania karnego i prawa administracyjnego, koła Zrzeszenia Prawników Polskich itd.). Pora więc, by naszym Czytelnikom przedstawić choćby niektóre założenia projektu ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Jest to ustawodawstwo (nowość) podstawowych dla orzecznictwa k.a. i zrealizowanych w przepisach szczegółowych. W tym układzie wyraziście rysują się m. in. następujące tendencje:

● **Dalsze podniesienie rangi kolegiów orzekających.** Art. 3 projektu stwierdza, że członkowie kolegiów są w zakresie orzekania niezawisli i podlegają tylko ustawom. (Zasada ta przyjmowana powszechnie w literaturze nie jest sformułowana w obowiązującej ustawie o orzecznictwie k.a.). Ponadto projektodawca postuluje

usytuowanie kolegiów nie jak obecnie przy prezydium rad narodowych, lecz przy radach na rodowych. Warto również zwrócić uwagę na propozycję powołania członków kolegiów drogą wyborów powszechnych.

● **Unifikacja postępowania k.a.** Projekt znosi odrębne tryby postępowania, stosowane dotychczas, w urzędach morskich i górniczych. Jakkolwiek instytucje te nadal mają rozpatrywać sprawy o niektórych wykroczeniach to jednak kolegialnie, a nie jak obecnie — jednoosobowo. Uwaga na marginesie: jak z powyższego wynika, zasada unifikacji nie została zrealizowana zbyt konsekwentnie.

● **Pełne zagwarantowanie obwinionemu prawa do obrony.** Mówi o tym przepis ogólny (art. 7) a jego rozwinięcie znajdujemy w postanowieniu o dopuszczeniu bez ograniczeń powierzenia obrony — zawodo- wemu obrońcy (advokatowi). Jest to unormowanie odmienne od obowiązującego obecnie.

W przepisach ogólnych zostały ponadto sformułowane zasady: domniemania niewinności i niezbędnej informacji prawnej dla uczestników postępowania a więc również dla obwinionego.

● **Zapewnienie szybkości postępowania.** Art. 68 projektu zobowiązuje do dokładnego ustalenia stanu faktycznego bezpośrednio na miejscu popełnienia wykroczenia i ma na celu ograniczenie praktyki wzywania obwinionego, świadków i pokrzywdzonego do siedziby organu występującego z wnioskiem o ukaranie. W uzasadnionych wypadkach pozwoli nawet na zaniechanie wzywania świadków na rozprawę.

Art. 80 sankcjonuje przesłuchanie świadków w przypadkach, gdy z góry wiadomo, że rozprawa zostanie odroczone (np. z powodu niewłaściwego zawiadomienia obwinionego). Takie rozwiązanie nie ogranicza prawa obwinionego do obrony, gdyż na następnej rozprawie zostanie on zapoznany z zebranym pod jego nieobecność materiałem dowodowym.

Przedstawione przepisy mają nie tylko znaczenie dla tzw. ekonomii postępowania. Pozwalają również ulżyć doli świadków, którzy obecnie często wzywani są na rozprawę, dotyczy tej samej sprawy, kilkakrotnie.

Tyle o podstawowych założeniach projektu prawa o postępowaniu k.a. Z kolei jeszcze garść informacji o rozwiązaniach typu bardziej szczegółowego.

Wypełniając lukę w obowiązujących obecnie przepisach projekt określa kto jest po-

Dokończenie na str. 4

M. Ł.

Nigdy nie myślałam o tym, że wrócę do miejsc, w których spędziłam dwa lata wojny, do ludzi i przeżyć związanych z czasami pogardy. Uważałam, że jest to zamknięty, intymny rozdział mego życia, tkwiący w moim sercu i w mojej świadomości, rozdział niemal historyczny, znaczący postaciami ludzi, o których opowiadałam memu dziecku. Dla mego piętnastoletniego syna okres okupacji hitlerowskiej jest swego rodzaju egzotykiem. Chciałam, żeby znał nie tylko okrucieństwo agresji, wojny i okupacji, ale i w bezmiarze tego okrucieństwa to, co na tym tle najcenniejsze: bohaterstwo bez imienia, odwagę bez precedensu, bezinteresowne poświęcenie, głęboko ludzki humanizm i patriotyzm.

O tym właśnie i dzisiaj chcę mówić — tym razem poza czterema ścianami mego domu. Dzisiaj, bo nie mogę milczeć i spokojnie przejść do porządku dziennego nad tym, że zaślepieni w swym nacjonalizmie syjonistami i reakcjoniści nie tylko izraelscy — mój kraj, Polskę oburzają białem. Byłam już daleko od getta, gdy wybuchło tam powstanie, a w emigracyjnym dworze wszyscy z tą samą nadzieją i niecierpliwością co ja oczekiwali na wieści stamtąd. Pamiętam o tym zawsze, nie tylko w dniach kwietniowych, gdy w Polsce obchodzimy kolejną rocznicę tych bohaterów zmagających się z najeźdźcą.

Opuściłam warszawskie getto wiosną 1943, zaopatrzona w

W przededniu XXV rocznicy powstania w getcie Warszawy

Dwa lata wśród ludzi

autentyczną metrykę nieżyjącej dziewczyny, która wtedy właśnie byłaby mniej więcej w moim wieku. Była to zdobycz na owe czasy niezwykle cenna, umożliwiająca uzyskanie kasy w warszawskim Ratuszu, gdzie polscy urzędnicy w oparciu o świadectwo urodzenia wydawali je takim, jak ja, „in blanco”. Dokument ten stał się glejtem do poruszania się po Warszawie, oczywiście w tych granicach, w jakich poruszali się wszyscy — narażeni na łapanki, aresztowania, deportacje do obozów koncentracyjnych.

Ksiądz dr Hilchen, proboszcz parafii przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie, do którego zgłosiłam się, nigdy przedtem nie widział mnie na oczy. Znał mnie z opowiadań mego ojca. Powiedział: „Daję ci, moje dziecko, adres moich znajomych. Jedź tam, choćby dzisiaj powołaj się na mnie...”

Kolejka grójcka zatrzymała się w Mogielnicy, skąd drabiniastym wozem nieznanymi chłopcami zwiózł mnie do majątku Emilin. Dzień był piękny, wiosenny, cieniasta alejka grabowa prowadząca do białego dworku wyłaziła mi się drogą do raju po piekle getta i Warszawy, rozdygotanej od łapanek i egzekucji. Stanisława Kirst, licząca sześćdziesiąt lat, dawną działaczką POW i PPS, a wówczas przewodniczącą okręgu AK na powiat Rawa Mazowiecka, spytała tylko „Dlaczego musiała pani wyjechać z Warszawy?”. Parę sekund walczyłam z sobą — przysłać się, czy odpowiedzieć zmyśloną historią? — i odpowiedziałam po prostu: „Uciekłam z getta...”. Nie było cienia wahania w jej głosie, gdy odpowiedziała: „Do brzo, zostanie pani u mnie...”

Dwa lata chroniła mnie „pani dziadzińska”, jak ją wszyscy mieszkańcy Emilina nazywali, przed żandarmerią niemiecką z pobliskiego Nowego Miasta i Tomaszową Mazowiecką. Pamiętam jej niezwykłą radość i ulgę, kiedy przybiegłam do dworku z czworaków, w których zjawili się żandarmi w poszukiwaniu partyzantów. Pamiętam, jak była szczęśliwa, kiedy w czasie pacyfikacji wsi ojciec jednej z moich uczennic, chłop, sobie tylko znanymi ścieżkami omijając obławę, przyprowadził mnie do domu. Dwa lata — 730 długich dni — karmiła mnie i ubierała, usiłowała wydać mnie za mąż... Robiła to wszystko z całą świadomością niebezpieczeństwa grożącego jej i jej bliskim za umożliwienie przetrwania obecnej dziewczynki, której istnienia do chwili, kiedy się

zjawiała, nie mogła nigdy przeczuwać. Dla niewtajemniczonych, nawet dla jej rodzonej córki, byłam osobą poleconą przez ks. dr. Hilchena na stanowisko tzw. panienki domu, czuwającej nad gospodarstwem, kuchnią itp. „Pani dziadzińska” pomogła mi też zorganizować komplety tajnego nauczania dla dzieci chłopów z okolicy. Uczyłam języka polskiego, historii, matematyki i innych przedmiotów. Żyłam tak, jak żyły w tym czasie miliony Polaków, narażona na to samo niebezpieczeństwo. Nie opuszczała mnie jednak świadomość, że przeze mnie zginąć mogą ludzie, u których się znalazłam. Każdy dzień przynosił wieści o represjach, pacyfikacjach, urządzanych przez hitlerowców, o masowych egzekucjach mieszkańców wsi, ale i o walce oddziałów partyzanckich z okupantem. Konspiracyjne gazetki wlewały otuchę również i w moje serce. Macierzyńska serdeczność i czułość „pani dziadzińskiej” pomogła mi przetrwać najgorsze, a kiedy na przełomie jesieni i zimy 1944 dochodziły Emilina coraz bliższe odgłosy bitwy o przyczółek nad Warką, wiedzieliśmy że wyzwolenie już niedaleko.

Pewnego zimowego dnia zjawili się żołnierze Armii Czerwonej. A wtedy okazało się, że nie tylko „pani dziadzińska” wiedziała, kto przebywał pod jej dachem: rodziny chłopskie z pobliskich wsi, a także właściciele sąsiednich majątków, często odwiedzający Emilin, jak również warszawiacy, którzy znaleźli tu schronienie po Powstaniu — doskonale zdawali sobie sprawę, kim jestem. Przez cały czas nikt z nich ani przez chwilę nie wzbu- dzał mojego lęku... Nazywałam się wtedy —

EUGENIA KULCZYCKA

Nowe wykopalisko w Biskupinie

Okolice Biskupina — starożytne centrum osadnicze — kryją jeszcze wiele tajemnic. Niemal co roku badania archeologiczne przynoszą dalsze cenne odkrycia.

W miejscowości Nowa Wieś niedaleko Biskupina podczas wiosennej orki rolnik Henryk Kledzik odkrył grób skrzynkowy pochodzący z okresu ok. 550—400 lat p.n.e. Był to grób w kształcie trapezu ułożony z dużych głazów, zawierający 30 glinianych naczyń.

PAP

NASZE ROZMOWY

Pełni zapалу

nie mały udział mojej brygady, liczącej 12 ludzi.

— Na czym polega realizacja waszego czynu?

— Staramy się, bo już przy stąpiłszy do prac, wykonać to wszystko, co leży w naszych możliwościach. Chcemy w ten sposób przyspieszyć urządzenie i wyposażenie warsztatu. Postanowiliśmy także włączyć się do porządkowania terenów przed kotłowniami przy ulicach: Bułgarskiej i Miedzichodkiej. Idąc do nas, widzieliśmy pani za pewne, że wiele jest tu do zrobienia.

— A jak przedstawia się obecnie wasze warunki socjalne?

— Do niedawna uragały one wszelkim przepisom sanitarnym. Jednak dzięki dykcji, która opracowała program poprawy warunków socjalnych, istnieje nadzieja zmian. Mamy już całkiem przyzwoite szatnie i natryski. Z chwilą ukończenia adaptacji baru, o którym już wspomniałem, będziemy mieli śnia dalnie, o jakiej marzymy od dawna. Wreszcie też będziemy posiadali należyte zaple-

cze techniczne. Przy jego urządzaniu załoga również pracuje społecznie. I jeszcze jedno. Moja brygada podjęła dodatkowy czyn społeczny dla uczczenia V Zjazdu partii. Postanowiliśmy wykonać specjalny stół do badań działania urządzeń elektrycznych. Na rynku krajowym takich stołów nie ma. Poświęcimy na to wiele czasu.

— Słyszałam, że Wasza załoga włączyła się do czynów ogólnomiejscowych?

— Bez żądania wynagrodzenia wyremontujemy cztery kotłownie. Ponadto nasze spycharki i spycharko-ladowarki przekażemy na budowę Ogrodu Zoologicznego na Białej Górze.

— Na zakończenie dodam, że pragniemy utworzyć w naszym przedsiębiorstwie Brygadę Pracy Socjalistycznej oraz koło ZMS. Niech się pani nie dźwi, że dopiero teraz o tym myślimy, ale jesteśmy młodą przedsiębiorstwem i pierwszy rok musieliśmy cały wysiłek skierować na niedopuszczenie do awarii w kotłowniach centralnego ogrze-



Ekspedyt Urbański.

wania. Ich stan nie jest najlepszy. Właściwie to wszystkie wymagają remontów. Właśnie dlatego mieliśmy minionej zimy sporo interwencji lokatorów skarżących się na niedograne mieszkania. Za dwa, trzy lata, kiedy zdołamy uporać się z najważniejszymi problemami na pewno mniej będzie narzekać na niedograne mieszkania. Całej naszej załodze zależy na tym, by mieszkańcy Poznania nie narzekali na działalność przedsiębiorstwa.

Rozmawiała:
ANNA SIEKIERKA

Z tajemnic Luftwalle (3)

Szpiegowskie rozgrywki

Wówczas jednak dr von Salm przedstawił dwa komplety zdjęć. Pierwszy — dokonanych z wysokości dwunastu tysięcy metrów nad pilnie strzeżonymi zakładami Skody, przedstawiający jednak z idealną dokładnością wszystko to, co chciałby wiedzieć Canaris. Szczególnie zaimponowało admirałowi zdjęcie jednej z hal montażowych, oznaczonej w legendzie jako wytwórnia czołgów przed którą wyraźnie można było dostrzec wyprodukowane w dniu dokonywania fotografii trzy wozy bojowe LT-35. Lecz drugi komplet zdjęć dokonanych z tej samej wysokości jeszcze bardziej wzbudził podziw Canarisa. Przedstawiał bowiem masywne budowle w kształcie kłosa, które w rzeczywistości były polskimi kwaterami. Admirał mógł wyraźnie odczytać na wynikowych powiększeniach szwadrony biwakujące na polanie, lub szarżujące poprzez wrzosowisko. Mógł zliczyć konie, odróżnić biedkę z kaemem...

— I to wszystko z wysokości 12 kilometrów? — zapytał — Wprost niewiarygodne!

Nasz przemysł optyczny nie przespał lat po 1918 roku — pospieszył z pochwalnym wyjaśnieniem von Salm. Pracujemy aparatami o szczególnie dużych ogniskowych.

Canaris jest jednak graczem. Rzecz jasna — wobec tak imponujących efektów i perspektyw szpiegowstwa lotniczego — gotów jest ko-

rzystać z usług „Hansa-Bild”. Ale nie chce w zamian tolerować jakiegokolwiek konkurencyjnej samodzielności placówek lotniczych w tej dziedzinie.

— To wszystko imponujące — stwierdza — lecz muszę zgłosić protest przeciwko lotom wywiadowczym poza granice Niemiec. Pan przecież zna paryską konwencję o komunikacji lotniczej z października 1919 roku, w myśl której jakiegokolwiek loty nad cudzym terytorium wymagają zgody rządu danego kraju. Zwracam uwagę, że konwencja ta nie jest i nie będzie przez nas traktowana jako przymusowy dyktando wersalski narzucony nam wbrew naszej woli. Przystąpiliśmy do niej dobrowolnie, będziemy też traktować ją jako obowiązującą, chroniąc nasz kraj prawem międzynarodowym. Nie leży bowiem w naszym interesie, zwłaszcza teraz kiedy podejmujemy odbudowę naszej potęgi, by przestała obowiązywać. Jeśli jednak wyjdzie na jaw to, o czym pan był łaskaw poinformować mnie dopiero teraz, może to mieć opłakane następstwa. A więc, choć jestem zwolennikiem każdej dobrej roboty wywiadowczej — zgłaszam weto.

Von Salm jest jednak doktorem praw.

— Sądze — oświadcza — że warto przystąpić na pomoc prawo morskie. Wody terytorialne kończą się zwykle o trzy mile morskie od brzegu.

Pan, admirał, lepiej niż ja wie, dlaczego właśnie trzy mile. Ponieważ kiedy przyjmowano to za obowiązujące — artyleria przybrzeżna miała taką zasięg ognia. A teraz obszar powietrzny. Jak dotychczas, prawo międzynarodowe nie zdefiniowało jeszcze na jakiej wysokości kończy się zwierzchność danego państwa. Można jednak przyjąć zgodnie z prawem pozytywnym, iż także ta zwierzchność nie może wykraczać poza granice jej wykonywania. A więc ponieważ nasze W-34 latają nad Polską i Czechosłowacją wyżej niż sięga ogień artylerii oraz myśliwców naszych sąsiadów, nie popadamy w konflikt z prawem międzynarodowym.

— Wystarczy przecież — wtrąca admirał — że wysiadzie jeden silnik. Albo któryś z samolotów dostanie się w burzę, pilot straci orientację i z braku paliwa zmuszony zostanie do lądowania na cudzym terytorium. Co będzie wówczas? Kto ma odpowiadać za „wpadkę”?

Przez chwilę panuje w gabinecie kłopotliwa cisza. Canaris wstaje i podchodzi do kominka; na parapiecie stoi model krążownika „Dresden”, na którym pływają w latach pierwszej wojny światowej. Bierze go w ręce i mówi.

— Opowiem panu, doktorze, coś co zawsze pozostanie w mojej pamięci. 9 marca 1915 roku wpłynęliśmy na wody terytorialne Chile. Byliśmy

bez węgla. Na morzu czatował na nas angielski krążownik „Glasgow”. Miał lepsze działa i stworzył na nas ogień. Popłynąłem jako parlamentarzysta do brytyjskiego okrętu. Zwróciłem uwagę jego kapitanowi że łamie prawo morskie, ponieważ nasz okręt znajduje się na wodach neutralnego państwa. Ten jednak odpowiedział:

„Otrzymaliśmy rozkaz zatopić „Dresden” bez względu na to, gdzie go dopadnie. Wykonam rozkaz. Reszcie niech załatwiają już sobie dyplomaci Wielkiej Brytanii i Chile”. Zatopiliśmy więc sami nasz „Dresden”.

Admirał odstawia troskliwie model okrętu, po czym dodaje:

„Czasami, panie doktorze, warto pamiętać o lekcjach, jakich udzielił nam inni. „Reszta niech sobie załatwiają dyplomaci”. Zwłaszcza, jeśli gra będzie warta świeczki. Sądze, iż dosłownie o porozumieniu. Nie zgłaszam weto wobec uzgodnionych przez nas jako wartych ryzyka, akcji.”

W trzy tygodnie po tej rozmowie, 10 marca 1935 roku, Hitler ogłasza postanowienia rozbrojeniowe Traktatu Wersalskiego za niebyłe. W ciągu nocy „powstają” eskadry Luftwaffe. Także z 12 samolotów „Hansa-Bild” powstaje wojskowa już eskadra „specjalnego przeznaczenia”. Od początku 1936 roku nosząca określenie „do specjalnych poruczeń ministra lotnictwa Rzeszy”. Dostarczająca fotograficznych materiałów do kartoteki V oddziału sztabu generalnego Luftwaffe, określanej przez wtajemniczonych jako „Zielkartei” (kartoteka celów).

MACIEJ OLSZEWSKI

Jestem na „chorobowym“

Ludzie chorzy, zmuszeni do uciążliwego — długotrwałego, a często nawrotowego — leczenia się zasluguja rzecz jasna na jak najdalej idącą pomoc, opiekę i współczucie. Sytuacja, jaka się ostatnio w związku z absencją chorobową wytworzyła, zmusza do spojrzenia na to zagadnienie z innej strony. Czy notowany w ostatnich latach poważny wzrost absencji jest w pełni usprawiedli-

wiony wobec skutków ekonomiczno-społecznych i finansowych, jakie za sobą pociągają?

Przytoczmy dla przykładu kilka liczb. W 1966 roku prześlaliśmy w kraju stracił na skutek nieobecności pracowników, wywołanej chorobą — 10,2 milionów godzin, zaś w 1967 roku — 11,1 milionów godzin. Roczne kredyty ZUS, przeznaczone na zasiłki chorobowe, przekroczone w 1967 roku o 500 milionów zł (o 44,5 miliona zł więcej niż w roku poprzednim).

Czy zatem należałoby z tego wnioskować, że nastąpiło u nas ostatnio wyraźne obniżenie ogólnego stanu zdrowia społeczeństwa? Obserwacje służby zdrowia dowodzą, że jest to przypuszczenie bezpodstawne. Obniżenie wskaźnika umieralności niemowląt, przedłużenie średniego wieku ludności, a przede wszystkim znaczne zmniejszenie zachorowalności na gruźlicę i prawie całkowite zlikwidowanie chorób zakaźnych (prócz żółtaczki i wenerycznych) — to bezsporne dowody podnoszenia zdrowia ludności na wyższy poziom. Znamienne jest również tendencja wzrostu absencji w okresie, w którym w zasadzie nie notowano oficjalnie żadnej epidemii. Nie można zatem, choć wzrost absencji jest niewątpliwie zjawiskiem złożonym, tłumaczyć jej wyłącznie przyczynami natury zdrowotnej.

Sprawa ta zajęła się ostatnio zarówno władze służby zdrowia (wprowadzając znane już zmiany w dotychczasowym trybie orzekania o niezdolności do pracy) jak również instancje związkowe: CRZZ i WKZZ (która zorganizowała ostatnio w Poznaniu specjalną naradę na ten temat). Liczne analizy — np. badania zwolnień zleczone Pożnaniowi, Łodzi i Kielcom — oraz kontrole i rozmowy w zakładach pracy z ich kierownikami, lekarzami i inspektorami pracy dowiodły, że wzrost absencji wynika w głównej mierze z przyczyn pozazdrowotnych. A więc np. takich jak: rozluźnienie dyscypliny, zła organizacja pracy, nieprzestrzeganie lub nieznajomość przepisów bhp, nieodpowiednie traktowanie profilaktyki, dojazd pracowników.

Jednym terenem, gdzie można dokonać szczegółowej analizy przyczyn wzrostu absencji, jest choroba.

„Historia jest jak dla Kołakowskiego nieprzejrzysta. Fraszka dlań jest ten fakt nie wątpliwy, że Marks i Lenin przewidzieli jednak koncentrację kapitału i panowanie monopolu, że Marks przewidywał zwycięstwo socjalistycznych, a Lenin — narodowo-wyzwoleńczej rewolucji, że ruch komunistyczny stał się z widma światowa potęgą. Za niedbania faktyczne marksistowskich badań nad socjalizmem współczesnym, nad współczesnym kapitalizmem, rozbieżności w ruchu komunistycznym i zygzyki współczesnej historii przypisują go o czkawkę totalnej negacji ponadustrojowej i ponadklasowej”.

LEKTOR

PÓŁKA
z książkami

LITERATURA PIĘKNA
Ewa Lach — „Kryptonim Czar-na Morwa”. Czw. 21.20.
Władysław Kopaliński — „W Warszawie i w Warszawie”. WL, 21.22.

LITERATURA
SPOŁECZNO — POLITYCZNA
„Aktualne problemy handlu zagranicznego” (XI Plenum KC PZPR, podstawowe materiały). KIW, 21.23.
Stanisław Mile — „Dlaczego woj-na?”. Iskry, 21.10.
Mieczysław Michalik — „Moralność na co dzień”. Iskry, 21.10.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
17 IV 1968 Nr 91 (7517)

sencji i podjąć próbę zapobieżenia mu — jest zakład pracy. Zaangażować się zatem muszą w tę sprawę i dyrekcje, i lekarze zakładowi. A także rady ubezpieczeń społecznych, które już przy kilku większych zakładach istnieją, a których rola polega m. in. na kontroli zwolnień w mieszkaniu pracownika a także na udzielaniu mu w razie potrzeby pomocy w postaci zrobienia zakupów, załatwienia wizyty pielęgniarki itp.

Jakie choroby są przyczyną najczęstszych zwolnień? W Poznaniu kolejno: urazy „pozazawodowe” (jakich pracowników doznał poza miejscem pracy), ostre zapalenie dróg oddechowych, choroby serca, grypa. W województwie: wypadki niezawodowe, grypa, zapalenie dróg oddechowych, wypadki i urazy przy pracy (wynika to z postępującej na wsi mechanizacji pracy, nie idącej w parze ze znajomością techniki). Jeśli chodzi o wypadki przy pracy, to ich liczba wzrosła zresztą również w mieście. Tutaj także inspektorzy pracy wskazują na nieprzestrzeganie przepisów bhp ze strony majstrów i kierowników oddziałów, na nieznaną im tych przepisów u młodych zwłaszcza robotników, na niedostatecznie troskliwy dobór odpowiednich pracowników do odpowiedniej pracy oraz niedostateczną kontrolę nie zawsze bezpiecznych stanowisk pracy. Tymi dwoma ostatnimi nieprawidłowościami można obciążyć m. in. lekarzy przemysłowych, którzy winni znać specyfikę zakładu oraz swoich pacjentów i warunki, w jakich żyją. To samo zresztą powinny wiedzieć dyrekcje i rada zakładu. Należy tu przypomnieć o równie niezbędnej dla ochrony zdrowia profilaktyce (ciepła odzież ochronna, ciepłe posiłki, leki antygrypowe i witaminy itd.). Nazbyt dużo wypadków powodują również dojazdy pracowników i usterki komunikacyjne. Wiele osób przychodzi do pracy już zmęczonych. Często wynika to z dodatkowej pracy poza zakładem. Np. na roli. Tu dodać trzeba, że w wielu zakładach notowano wzrost absencji chorobowej właśnie w okresie... ścianokosów, żniw i wykopków.

Reasumując: należałoby chyba, niezależnie od kontroli przedstawianych zwolnień co jest na pewno również niezbędne — podjąć zdecydowane kroki w kierunku zapewnienia jak najbardziej bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. A także próbę ingerencji w tryb pracowniczego „życia pozazakładowego” który często także nie zawsze jest w zgodzie z wymogami zdrowia.

WANDA CHILA

Isząc o roli, jaką odgrywa telewizja amerykańska w procesie kształtowania umysłu przeciętnego Amerykanina, Zygmunt Broniarek stwierdza:

„Amerykański system propagandy w TV najbardziej liczy na odwrócenie uwagi społeczeństwa od istotnych spraw naszej epoki. Dzieje się to przez fantastyczne wprost nagromadzenie programów rozrywkowych, treściowo może — poza jednym punktem — blahych, ale technicznie i jeżeli chodzi o tempo — doskonałych. Programy te spełniają także rolę dodatkową: przez zrzęzne ułożenie akcji utwierdzają telewidza w wierze w „podstawowe wartości” Ameryki. To właśnie ten jeden punkt, w którym nie są blahe”.

W naszej TV rozrywka służy może zgoła innym celom, bo stanowi tylko część programu, którego zadaniem jest wyjaśnić nie społeczeństwu ważkich kwestii świata i kraju. Tym niemniej można i trzeba wszak wymagać, by polska rozrywka telewizyjna reprezentowała wysoki poziom, zarówno pod względem treści jak i formy, by — żeby sformułować słowa Broniarek — przez zrzęzne ułożenie akcji służyła wychowaniu telewidza w duchu szacunku dla cennych polskich wartości.

Rzadko można dopatrzeć się takich przedsięwzięć w naszej rodzimej twórczości. Jest ona przy tym i ilościowo niewielka, co raz jeszcze potwierdził okres świąteczny, kiedy to dłuższy niż w innych dniach program wypełniono w większym niż zwykle stopniu właśnie rozrywką. Poza „Teatrykiem Antoniego Marianowicza” (nadany około północy), nazbyt zresztą hermetycznym dla szerokiego kręgu publiczności, mieliśmy zwłaszcza programy z granicami, czasami powtarzane (poniedziałek), a czasami odbiegające poziomem od znanych już wzorów, jak np. niedzielne „Studio Uno”. Poniedziałkowe zaś piosenki W. Młynarskiego „Dziewczyny bądźcie dla nas do bre na wiosnę” okazały się mimo dobrego wykonawstwa, programem nudnie złożonym w całość.

Ale nie samą rozrywką nasza TV stoi. Na pewno wśród programów, które najbardziej u-

TELEWIZJA

To co najważniejsze

tkwić mogły w pamięci widzów, znalazły się przede wszystkim publicystyczne.

W publicystyce prym wiodą programy polityczne. Poniedziałkowe „Refleksje”, szkoda że nadane w mało sprzyjającej do oglądania porze (świąteczne pogodno popołudnie), w całości poświęcono upamiętnieniu prawdy o bohaterskiej postawie Polaków w okresie okupacji.

Świadectwo prawdziwe o naszych heroicznych zmaganiach doli w tym programie przedstawiciele tych, którzy walczyli cierpieli za ojczyznę — AK-owców, AL-owców, BCH-owców, a którzy stają teraz w jednym szeregu przeciwko oszczercom prowadzącym z pozycji syjonistycznych swą kampanię antypolską.

Wielu może te świadectwa prawdy uważać za opóźnione, tak jest w istocie, bo dopiero teraz udało się przerwać milczenie wokół tego, co z naszej najnowszej historii ukazywano tylko częściowo i często niezgodnie z historyczną prawdą. „Refleksje” — to tylko jeden spośród wielu programów przerwanego milczenia. Nie sposób przy tym nie podkreślić, że mamy obecnie szansę przekazać historii w sposób prawdziwy piękną kartę polskiego bohaterstwa w latach wojny. To obowiązek, z którego nas nikt nie wyręczy. Nikt poza Polakami, skoro na ogół milczą ci, którzy hitlerizm dzięki pomocy i bohaterstwu Polaków przeżyli i przebywają teraz nie tylko poza granicami naszego kraju.

Z drugiej strony potrzebne jest uzupełnianie jakże istotnych luk w naszej wiedzy o biernej postawie organizacji syjonistycznych wobec zorganizowanej przez hitlerizm martyrologii Żydów. Część tej wiedzy odsłonił „Światowid”.

Nadszedł też już coraz bardziej rozróżający czas do spokojnych rozważań o wydarzeniach

marcowych. Także TV zapoznaje szerokie kręgi społeczeństwa z opiniami przedstawicieli pisarzy warszawskich (czwartkowa „Pano Rama Literacka”) na temat sytuacji w tym środowisku. Mielimy możliwość usłyszeć jednoznacznie negatywną ocenę ludzi hołdujących abstrakcyjno — liberalnemu sposobowi myślenia odizolowanemu od naszej społeczno-gospodarczej praktyki. Przed kamerami TV zabierają też głos warszawscy studenci (niedzielnny program „Postawy”) — ci, którzy właśnie w tych niełatwych dniach potrafili się przeciwstawić inspiratorom zająć.

Podobną rolę spełniają także częste w ostatnich dniach „Wieczorne rozmowy”, podczas których występowali L. Wysznacki mówiący o imieniu Polski, W. Mysiek — o sytuacji w naukach humanistycznych i A. Olcha — o służbie społecznej pisarza.

Święta przyniosły 4 premiery polskich filmów telewizyjnych. Najbardziej interesującą zaprezentowali się Ewa (scenariusz) i Czesław Petelscy (wspólna reżyseria) jako twórcy historii kryminalnej „Cześć, kapi-tanie”, w której milicja z powodzeniem i niebanalnie ściga gang przemytniczy. Zręcznie zaplanowana akcja oraz dobre aktorstwo, zwłaszcza głównych bohaterów — B. Horawianki i A. Łapickiego, zasługują tu na szczególną uwagę. A. Łapicki kreował udanie jedną z głównych ról także w noweli filmowej J. S. Stawińskiego według „Poczmistrza” Puszkina. Podobnie I. Fijewski w noweli filmowej Z. Skowrońskiego według „Kategoryki” Prusa. Obydwa obrazy są udane filmowo, ale — jak zwykle to bywa przy przetwarzaniu dzieł literatury — zubażają treści tych ostatnich. Widoczne to jest zwłaszcza w przypadku „Kategoryki”, co warto żeby uświadomili sobie nie pamiętający lub nie znający pierwowzoru literackiego.

ZASTĘPCA

Podstawowe założenia

Dokończenie ze str. 3

krzywdzonym i upoważnia go do działania przez pełnomocnika. Od orzeczenia kolegium I instancji pkrzywdzony ma prawo odwołać się do kolegium II instancji.

Projekt czyni wyłom w obowiązującej obecnie zasadzie: w przypadku gdy ten sam czyn zawiera znamiona wykroczenia a zarazem znamiona czynu podlegającego orzecznictwu sądu — kolegium orzeka w granicach swej właściwości rzeczowej niezależnie od postępowania sądu. Nowe rozwiązanie polega na tym że kolegium może odmówić wszczę-

cia postępowania, a wszczęte umorzyć, jeśli o ten sam czyn toczy się już postępowanie karne na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela publicznego.

Przez ograniczenie czasu trwania trybu przyspieszonego (6 miesięcy w ciągu roku) projekt zmierza do tego, by zapobiec stosowanej obecnie tu i ówdzie praktyce: postępowanie zwyczajne jest wyjątkiem, a przyspieszone — zasadą.

M. Ł.

*) Jest to II warian art. 14. Warto dodać, że szereg kwestii projekt umiata dwuwariantowo.

Stuchamy
z płyt

Konstanty Andrzej Kulka — wielki nadzieja polskiej wiolonczki wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej pod dyr. Jerzego Katelwiczem gra Koncert skrzypcowy c-moll op. 64. Felixa Mendelssohna-Bartholdy i Koncert skrzypcowy a-moll op. 82. Aleksandra Glazunowa. Muza XL 0416.

Koncerty na altówkę i wiolonczelę oraz orkiestrę w wykonaniu Stefana Kamasy (altówka) i Aleksandra Ciechanowskiego (wiolonczela) oraz Zespołu Kameralistów Filharmonii Narodowej pod kierownictwem Karola Teutscha, Georg Philipp Telemann — Koncert G-dur na altówkę i orkiestrę, Johann Christian Bach — Koncert c-moll na altówkę i orkiestrę, Luigi Boccherini — Koncert B-dur na wiolonczelę i orkiestrę, Joseph Haydn — Adagio na wiolonczelę i orkiestrę. Muza CL 0333.

nów (idzie więc o lata trzydzieste). Przypomina się cała galeria postaci jakże kiedyś w naszym mieście popularnych: Urbanowicz i Woliński, Wojciechowski i Latoszewski, Fedyczkowska i Zawadzka, Koczalski i Łukasiewicz oraz wielu, wielu innych.

Góruje nad wszystkimi postaciami kompozytora. Nie upowazna jak do pamiątkowej fotografii, lecz żywa, krwista, barwna, bo pokazana również z wadami, z różnymi słabościami. Dla tego właśnie bliska, dlatego tak mocno wbijająca się w pamięć. Jemu już wyłącznie poświęcone są ostatnie kartki, siedziemu kompozytorowi skazanemu na wygnanie w latach wojny, na ukrywanie się, nędzę. Jeszcze w Krakowie podczas II wojny tworzy wielkie rzeczy (m.in. „Symfonia pokoju”). Do Poznania przywieziono go po wyzwoleniu w ciężkim już stanie, przeżył tu zaledwie kilka miesięcy. Leży na Wzgórzu Świętego Wojciecha obok Józefa Wybickiego — (twórca hymnu narodowego) i innych wybitnych Wielkopolan.

Książka kończy się „Małą kroniką życia i twórczości” Feliksa Nowowiejskiego, „Spisem ważniejszych kompozycji”, „Bibliografią” i „Dyskografią”. Zwraca uwagę szata graficzna, projektu Zbigniewa Kaji.

MIECZYSLAW SKAPSKI

*) Feliks M. i Kazimierz Nowowiejscy „Dookoła kompozytora”. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1968, str. 304, zł 30, nakład 2000.

KSIAŻKA

Dzieło i życie kompozytora

że o Poznaniu i jego mieszkańcach lat dwudziestych i trzydziestych, ich obyczajach, gwarze. Niezmiernie bystrym obserwatorem okazał się w tej dziedzinie młodszy z braci, Kazimierz, nasz wieloletni recenzent muzyczny; jego lżejsze pióro operujące chętnie obrazkiem z życia, anegdotą, dialogiem odróżnia się wyraźnie od partii pisanych przez Feliksa M., który prezentuje styl suchy, analityczno-informacyjny (co niech będzie wskazówką dla ciekawskich czytelników, albowiem w tekście nie rozróżniono partii pisanych przez braci, jednak to rozróżnienie nie jest zbyt trudne).

Mamy więc najpierw w książce — po przedmowie dra Jerzego Młodziejewskiego — barwnie namalowane stosunki rodzinne kompozytora podpatrzone przez 4-letniego Kazia, dalej obrazki obyczajowe z poznańskich ulic wczesnych lat dwudziestych, poznańska gwara i przyśłówki. Dalej poznajemy poznańską bohémę kawiarnianą, głównie jednak sfery artystyczne skupione wokół Orkieru chórów w ogóle muzyki. Wreszcie sfery towarzyskie samego kompozytora, ludzi, którzy chętnie byli witani w jego domu. Oczywiście królu-

je w tym wszystkim kompozytor pokazany żywo, barwnie, i na piedestale (gdy tworzy) i „w rannych pantoflach”, gdy notuje się np. jego ulubione potrawy. Mamy tu rzecz jasną, cały życiorys kompozytora, od skromnego dzieciństwa w warszawskim miasteczku Barczewie, po oszałamiające sukcesy na występach w Amsterdamie (rok 1909), w Nowym Jorku (r. 1912), po czym w wielu innych głównych centrach muzycznych Europy. Najwięcej sławy przyniosło Nowowiejskiemu oratorium „Quo vadis?”, które miało do r. 1939 na obu półkulach ponad 200 wykonanie(!).

Synowie mocno rysują znany patriotyzm Ojca, szczególnie uwidoczniiony w pierwszych latach po I wojnie światowej, podobnie jak i jego miłość do Poznania, a wreszcie niezwykłą miłość do morza, co pozwala go nazwać kompozytorem-marynistą. Książka prezentuje także sporo analiz poszczególnych dzieł kompozytora, są tu także polemiki z poszczególnymi inscenizacjami i wykonaniami, są nawet propozycje dla przyszłych wykonawców.

Później oglądamy żnów życie kulturalne (muzyczne) Poznania, ale widzenie już oczami dorastających sy-

Słuszne jest chyba uważanie Feliksa Nowowiejskiego za poznaniaka. Tutaj, w Poznaniu, mieszkał i tworzył przez całe międzywojenne dwudziestolecie, tutaj też dożył dni swoich i pochowany został z honorami na „poznańskiej Skalce”. Miasto nasze wybrało spośród tylu innych, pokochało, żył się z nim. Kogo jeśli nie ludzi o takim stosunku do miasta nazywać będziemy poznaniakami?

Jeszcze bardziej „poznańscy” są oczywiście jego synowie, tu wychowani i w tym mieście rozmiłowani. Myślimy tu zwłaszcza o dwóch najstarszych: Feliksie M. i Kazimierzu — autorach książki o wielkim Ojcu*, która jest jednocześnie także książką o samym Poznaniu, jego ludziach, jego kulturze. Niewiele takich książek ma Poznań. Przedtem dr Jerzy Koller naszkicował obrazki poznańskiego życia kulturalnego minionych dziesięcioleci, koncentrując się z natury rzeczy — jako teatrolog — na sprawach związanych z teatrem. I chyba więcej pozycji wspomnieniowo-gawędziarskich o kulturalnym Poznaniu nie ma. Dopiero teraz Nowowiejscy... A ileż to takich książek ma Warszawa, Kraków! Dłoby się ułożyć z nich całą bibliotekę. Tym więcej tedy należy cenić to, co mamy.

Bracia Nowowiejscy zamierzali napisać książkę o wielkim Ojcu, autorze „Rotu” i „Legendy Bałtyku”, wreszcie książka nie tylko o nim, a tak

Mistrzostwa CRZZ

Krajowa czołówka szermiercza na poznańskich planszach

Od 18 do 21 kwietnia odbędzie się w Poznaniu mistrzostwo Polski CRZZ w szermierce. Walki odbywać się będą przez 4 dni w hali sportowej przy ul. Chwiałkowskiego.

Z Wielkopolski

Mecz międzyokręgowy Poznań-Gdańsk w tenisie stołowym rozegrany zostanie w Poznaniu 20 i 21 bm.

W meczu o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn drużyna Energetyka gościć będzie 21 bm. AZS Szczecin. Zawody rozegrane zostaną na stadionie Energetyka. Początek spotkania o godz. 12.

Oficjalne otwarcie sezonu żeglarskiego na kierskim jeziorze nastąpi 5 maja. Jednocześnie odbędzie się tradycyjne regaty o Srebrną Kotwicę Klektra.

Ostatnie spotkania w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy okrojowej odbędą się 21 bm. Rozegranych zostanie 12 spotkań w Ostrzowie, Ostrowie i Poznaniu.

Rajd motorowerowy do Rogalina

DKKFIT Jeżyce wspólnie z Kołem PTTK tej dzielnicy organizują 28 bm. motorowerowy rajd do Rogalina. Uczestnikiem może być każdy posiadacz motoroweru, który ukończył 14 rok życia, przesyłając formularz zgłoszeniowy. Uczestnictwo może być indywidualne i zespołowe (drużyna 3 - 6 osób). Trasy będą miały charakter zorganizowany z dwóch punktów startowych z Poznania: 1) Górczyn (płac za torami kolejowymi zbiórka w godz. 9 - 9.30), 2) ul. Marchewskiego (za rondem na Ratajach). Zbiórka w godzinach 9 - 9.30.

Meta rajdu - boisko sportowe w Rogalinie na terenie parku. (x)

Zmiany terminów spotkań bokserskich

Rozgrywki o mistrzostwo ligi juniorów w boksie okręgu poznańskiego wyznaczone na 14 bm. zostały na prośbę zainteresowanych klubów, przesunięte na termin późniejszy. Nie odbędą się również w dniu 21 bm. spotkania międzynarodowe Poznań - Ryga w Rydze. Radzieccy bokserzy proponują rozegrać zawody za kilka tygodni.

21 kwietnia odbędzie się na terenie naszego województwa tylko trzy mecze: o mistrzostwo ligi juniorów Polonia Leszno podejmować będzie piastówkę Stelli Gniezno, a Górnik zmierzy się z siebie z Prosną. O mistrzostwo II ligi Sokół spotka się w Pile z Polonią Bydgoszcz a Olimpia wystąpi o meczu w Wesołej z Górnikiem. (x)

S. + p.
Dnia 14 kwietnia 1968 r. zmarła, w wieku lat 61, po ciężkich cierpieniach, moja najlepsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i szwagierka

WIKTORIA MAJEWSKA

z domu PŁOCH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 kwietnia o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, ul. św. Wawrzyńca 29 m. 21
Grenoble, Dortmund 21088g

+

Dnia 15 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, w 84 roku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

dr JAN SŁAWSKI

adwokat i notariusz, szambelan papieski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 kwietnia o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

21049g

Dnia 15 kwietnia 1968 r. zakończyła swój pracowity i troskliwy żywot, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 70 lat, śp.

ZOFIA DOLATA

z domu GOLIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK

Poznań, Obornicka 92 21129g

Siatkówka

Turnieje finałowe o wejście do II ligi

W dniach od 24 do 28 kwietnia odbędzie się turniej finałowy o wejście do II ligi siatkarek i siatkarzy. W obu turniejach startują mistrzowie okręgu poznańskiego: Energetyk Poznań (kobiety) i AZS Poznań (mężczyźni).

Turniej siatkarek rozegrany zostanie w Pruszkowie, gdzie obok Energetyka, o wejście do II ligi walczyć będą zespoły: LKS Len Zyrardów, Sandecja Nowy Sącz, Lechia Tomaszów Mazowiecki, Zawisza Sulechów i Start II Łódź. Ten ostatni zespół to rezerwa aktualnego mistrza Polski. W turnieju męskim, który odbędzie się w Toruniu startują: AZS II Warszawa (również rezerwa aktualnego mistrza Polski), AZS Lublin, AZS Kraków, Lechia Tomaszów Mazowiecki, Płomień Sosnowiec i AZS Poznań. Do II ligi kwalifikują się po czterech zespoły z każdego finału. (s)

Radzieccy kolarze przed WP

Na szosach czarnomorskiego kurortu Sochi trwa tradycyjny wiosenny wyścig najlepszych radzieckich kolarzy, który jest jednocześnie eliminacją przed ustaleniem składu ZSRR na Wyścig Pokoju Berlin - Praga - Warszawa.

Po czterech etapach najpoważniejszym kandydatem do zwycięstwa jest 25-letni Eduard Sawin. Wygrał on trzeci etap, którym była indywidualna jazda na czas na trudnej górskiej trasie długości 11 km. Sawin uzyskał czas 26.43.2 min. bijąc o minutę poprzedni rekord tej trasy należący od dwóch lat do Stanisława Szepiela.

Na czwartym etapie Sawin przy był na metę w drugiej grupie, jednak zaledwie 5 sek. później od czołwki. Zwycięzcą czwartego etapu został Jan Kassepp, który na trasie długości 117 km uzyskał czas 3:22.45 godz.

Jak wiadomo - zwycięzcę pierwszych dwóch etapów Kulibin i Sajdhuzin nie startowali już w 3 etapie z powodu wypadku w reprezentacji radzieckich Związków Zawodowych na wyścig w Włoszech.

Wędkarze „Prasy“

Sekretariat Koła PZW „Prasa“ przyjmuje jeszcze dzisiaj, do godz. 15, zgłoszenia na imprezę otwarcia sezonu wędkarskiego, w niedzielę 21 bm.

Mistrzostwa okręgu w gimnastyce

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się będą równocześnie mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej juniorów i gimnastyce artystycznej. W sobotę chłopcy klas: młodzieżowej, II i III startować będą o godz. 16.30 w sali gimnastycznej WSWF w Parku Kasprzaka a w niedzielę o godz. 10, w tej samej sali, startują dziewczęta.

Mistrzostwa okręgu w gimnastyce artystycznej (sobota godz. 15.30, niedziela godz. 10) w klasach od III do mistrzowskiej odbędzie się będą w sali Energetyka przy ul. Grunwaldzkiej 1. (b)



TELEGRAM

DYREKCJA
POWSZECHNEGO DOMU
TOWAROWEGO W POZNANIU
ZAWIADAMIA

ZE TYLKU W POZNANSKIM

„OKRAGŁAKU“ I DOMU DZIECKA

odbywa się w dniach

OD 10 IV 1968 R. DO DNIA 30 IV 1968 R. WŁĄCZNIE

ATRAKCYJNA PREMIOWA SPRZEDAŻ

PROCHOWCÓW DAMSKICH, MĘSKICH

I MŁODZIEŻOWYCH

POLECAMY SZEROKI WYBÓR PROCHOWCÓW

NA SEZON WIOSENNY

Dodatkową atrakcją dla kupujących - to premie w postaci bonów towarowych uprawniających do zakupów w Powszechnym Domu Towarowym.

Zapraszamy więc na spotkanie do poznańskiego „OKRAGŁAKA“ I DOMU DZIECKA otwartych codziennie w godz. od 9 do 19 i życzymy POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

K2728



Srebro-złom

łącznie ze srebrem przemysłowym według podwyższonych nowych cen

KUPUJĄ SKLEPY

„ARSCHESTIANA“

Poznań - ul. Wrocławska 10

Gniezno - ul. Młodej Gwardii 1

Kalisz - ul. Kanonicka 1

Kościan - Rynek 19

Pila - ul. 1 Maja 1.

K2447

Praca

Opiekunkę do rocznej dziewczynki przyjmujemy zaraz. Szydłowska 53 m. 28, od 16. 20977g

Potrzebna gospośka do chodząca do 3 osób. Kościuszki 107 m. 1 (Libelta). 21019g

Murarzy i robotników poszukujemy na stałe, mogą być przyjezdni. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 20431g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 20503g.

Uczeń do zawodu tapicer skiego potrzebny. Zeromskiego 29. 20531g

LoKale

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w Obornikach na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19, dla 20546g.

Zguby

Zagubiono aparat radiowy marki „Globus“, biało-niebieskiego koloru. Uczelniany znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Eugeniusz Buda, Poznań, ul. Piotra Sklegiennego 32 m. 21034g

S+P

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 65, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

MARIA SZYDŁOWSKA

z domu KACIAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie,

o czym w najgłębszym smutku zawiadamiają

SYNOWIE I SYNOWE Z WNUKAMI

Druskienniki, Poznań. 21079g

W dniu 14 kwietnia 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 59

AGNIESZKA HAŁADUDA

z domu SZELĄG

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CORKI, SYN, SYNOWA,

ZIĘCOWIE I WNUKI 21083g

+

Dnia 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

KAZIMIERZ RUMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 11 z kościoła parafialnego w Winnej-górze.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Brzezie, pow. Środa, Poznań, Września, Miłosław 21118g

+

Dnia 14 kwietnia 1968 r. zakończył życie, mój kochany mąż - wierny przyjaciel, opatrzony Sakramentami św., w 83 roku życia

STANISŁAW GARSZKA

odznaczony brązowym medalem, Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W smutku pozostaje

ZONA

21026g

+

Dnia 15 kwietnia 1968 r. zmarła niespodziewanie, namaszczone Olejami św., nasza ukochana, droga matka, teściowa, bratowa, szwagierka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp.

FLORENTYNA KOPIŃSKA

z domu CZERWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

W żałobie pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Grobla 19/28. 21082g

Pracownicy poszukiwani

- STARSZEGO INSPEKTORA nadzoru technicznego - specjalność elektryk
- STARSZEGO INSPEKTORA nadzoru technicznego - specjalność wod.-kan.
- INSPEKTORÓW nadzoru budowlanego w Dziale Dokumentacji i Nadzoru - wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką i uprawnieniami
- DYSPOZYTORA TRANSPORTU - wykształcenie średnie
- OPERATORA ŁADOWARKI

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr przy Dzielnicy Zarządzie Budynków Mieszkalnych Poznań - Grunwald, ul. Grunwaldzka 55, barak 10. K2563

+

Dnia 13 kwietnia 1968 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, śp.

IGNACY MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Strapione

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Palacza 112. 21048g

+

Dnia 14 kwietnia 1968 r. zmarła nasza kochana matka, teściowa, babcia, w wieku 86 lat, śp.

AGATA BASTRYCH

z domu PAWŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W smutku pogrążona

RODZINA

Swierczewskiego 1 m. 6. 21057g

+

Dnia 16 kwietnia 1968 r. zakończył w Bogu swój pracowity żywot, mój ukochany mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, drogi brat, teść i zięć, śp.

HELIODOR NOWAK

w 66 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. w Baranowie o godz. 10.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Baranów, pow. Kępno 21034g

W dniu 16 kwietnia br. zmarł

JÓZEF SCHNEIDER

długoletni i zasłużony pracownik Politechniki Poznańskiej.

W Zmarłym Uczelnia straciła bardzo sumiennego i koleżeńskiego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Junikowie.

SZCZERE WYRAZY

GLEBOKIEGO ŻALU I WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego - składa

POLITECHNIKA POZNAŃSKA K2860

W dniu 14 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, przy wykonywaniu obowiązków służbowych, nasz długoletni pracownik administracyjny, serdeczny towarzysz, przyjaciel i kolega.

MIECZYSLAW ŚLIWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 kwietnia 1968 r. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA

FIZYCZNEGO

RADA ZAKŁADOWA - POP PZPR

KIEROWNICTWO K2851

Dnia 15 kwietnia 1968 r. po długiej chorobie, w wieku lat 67, zmarł nasz kochany ojciec, teść i dziadek

WACŁAW KAMIŃSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczonej.

W głębokim żalu pogrążeni

CORKA, ZIĘC I WNUKI

21110g

W dniu 13 kwietnia 1968 r. zmarł zasłużony dla naszego Klubu były komandor

CZESŁAW BIAŁECKI

odznaczony Honorową Odznaką JKW, ceniony, ofiarny, długoletni działacz w sporcie żeglarskim - serdeczny kolega.

Rodzinie Zmarłego - składają

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

ZARZĄD I CZŁONKOWIE

JACHT KLUBU WIELKOPOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 kwietnia 68 r. o godz. 15.30 w Klektru. 21037g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Łokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łącz wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“ Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk - ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat informacji udzielają placówki „Ruchu“ i Poczty Druku Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — g. 19 „Wkrótce nadejdą
bracia”; OPERA — g. 19 „Zemsta
Niepotopu”; OPERETKA — g. 19
„Serwis Piotruś”; MARCINEK —
g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Kanciarze
Sp. Akc.” (ang. 18 l.); g. 17.30, 20
„Pożegnanie z dniem wczoraj-
szym” (NRD 16 l.); APOLLO — g.
15.30, 18, 20.15 „Kasia Ballou”
(USA 16 l.); BALTYK — g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.15 „Wilcze
echo” (pol. 14 l.); CZERNASTKA — g.
10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Hajducy”
(rum. 16 l.); GONG — g. 10, 12.15,
18, 20.15 „Pociąg i diament”
(pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 15,
17, 19.30 „Synowie Wielkiej Niedo-
wiedzy” (NRD 14 l.); GWIA —
g. 10.30, 13 „Orzeł” (pol. 14 l.);
g. 15.30, 18 „Doktor Fabryus dia-
la” (NRD 16 l.); g. 20 DFK
„Kleś” (seans zamkn.); HUTNIK
— nieczynne; KOSMOS — g. 18
„Wielka ucieczka” (USA 11 l.);
MALTA — g. 16, 18, 20 „Na po-
moc” (ang. 11 l.); MINIATURA —
g. 15, 17, 19 „Podróż nie z tej
ziemi” (jug. 14 l.); OLIMPIA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Old Sure-
hand” (jug. 11 l.); g. 20 „Koty”
(franc. 18 l.); OSIEDLE — g. 16
„Tomcio Paluch” (USA 7 l.); g. 18,
20 „Błędne gwiazdy Wielkiej
Niedowiedzy” (włoski 18 l.);
PANCERNIAK — g. 20 „Lola”
(franc. 16 l.); PALACOWE — g.
17.30, 20 „Kobieta i mężczyzna”
(franc. 16 l.); PRZYJAŹŃ — nie-
czynne; RIALTO — g. 10, 12, 14,
16, 18, 20 „Poradnik matrymonial-
ny” (pol. 16 l.); RUSALKI (Swa-
rzedz) — nieczynne; SCALA — g.
16, 18, 20 „Dama z tramwaju”
(czeski 14 l.); TECZA — g. 15.30,
17.30 „Cztery pancerni i pies”
(IV zestaw — pol. 7 l.); g. 19.30
„Wspaniały rożec” (włoski 18 l.);
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30
„Gamoni” (franc. 14 l.); g. 20 DFK
UR ZMS (seans zamkn.); WCZA-
SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17,
19.15 „Śmierć w ampułce” (NFD
14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.);
WRZOS (Lubon) — nieczynne;
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Życie zamku” (franc. 14 l.); FO-
TOPLASTIKON — g. 12-21 „Ja-
ponia wczoraj i dziś” cz. I

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — nieczynne.
Historia i Kultury (Stary Rynek)
— g. 10-15.
Historia i Kultury (Stary Rynek)
— g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
— nieczynne).
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wzrostu i Rozwoju (Cytadela
— g. 11-18).
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludowej” — g. 10-18.
Galeria „Od nowa” — Sztu-
ka efektów i systemów” cz. II —
g. 18-22.
Klub ZNP (ul. Wolności 5) —
„Prace malarstwa J. Waxmanna”
— g. 10-22.
Klub „Merkury” (ul. Wolno-
ści 8 i p.) — Wystawa litografii i
rysunku St. Mrowińskiego — g.
14-18 (do 27 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 19) —
1) Współczesna grafika bułgarska;
2) fotogramy M. Kucharskiego —
g. 10-20.
Pałac Kultury (Salon Wy-
stawowy) — Wystawa ceramiki,
grafiki, malarstwa Młodzieżowego
Domu Kultury z Wrocławia — g.
12-20 (do 19 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj-
obraz z okolic Wolsztyna” — w
fotografii J. Kozłowskiego — g.
9-19 (do 6 V).
BWA (Arsenał) — Rysunki Fr.
Burkiewicza i Zdz. Beksińskiego
— g. 10-18 (do 5 V).
Galeria ZPAP (St. Rynek —
Arsenał) — Rysunki Zdz. Nowaka
i A. Nowickiego — g. 10-18 (do
30 bm.).

DZURY

Szpital Kliniczny im. Święcie-
kiego — chirurgia — interna (ul.
Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31).
Państwowy Szpital Kliniczny im.
Pawłowa — okulistyka (ul. Gar-
bary 11, telefon 510-21).
Wojew. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, te-
lefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20) wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66; porady lekar-
skie tel. 637-35 dla m. Poznania;
podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa
1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria (Chelmońskiego 20)
— czynne: internistyczne — cał-
a doba; pediatryczne — g. 7-23;
stomatologiczne — g. 18-7; chir-
urgiczne — ul. Kórnicka 8, tel.
707-19 — cała doba; chirurgiczne II
ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 —
cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuski 103) telefon 566-66 —
dla nowiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53
Staroleśka 79 (dział nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14,
od 8-21 w nocy nagłe wypadki).

W Parku im. Kasprzaka będą jednak baseny kąpielowe

W budowanym obecnie Parku im. J. Kasprzaka przy ul. Jarochowskiego zaprojektowano także urządzenie kąpieliska. Budowa parku w czynie społecznym dobiegła prawie końca, natomiast rozmaite trudności (przede wszystkim organizacyjno-prawne i finansowe) uniemożliwiły realizację wspomnianego przedsięwzięcia.

Jednym z większych kłopotów był brak dotacji na budowę trzech otwartych basenów. Choć mają one powstać w czynie społecznym, jednak za nie które materiały budowlane, urządzenia itp. trzeba będzie zapłacić. W tym roku wreszcie kłopot ten odpadł. Społeczny Komitet Budowy Basenów otrzymał niezbędne na ten cel fundusze. Totalizator Sportowy przekazał bowiem 1 mln. zł. Dalsze dotacje — 3 mln. zł. z tego samego źródła uzyska komitet w latach 1969 i 1970. Oddanie kąpieliska do użytku ma nastąpić za dwa lata.

Od początku kwietnia trwają prace społeczne przy niwelacji terenu, na którym znajdą się baseny oraz natryski, szatnie itp. Obecnie realizują tam swój czyn społeczny pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. W miarę postępu prac włączają się do czynu inne grunwaldzkie zakłady. Zobowiązały się one wykonać w tym roku przy budowie kąpieliska czynów o wartości 1,5 mln. zł. Całość inwestycji ma kosztować ok. 8,5 mln. zł. Połowe z tego przepracują grunwaldzkie załogi w czynie, zaś Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego opracowało bezinteresownie dokumentację.

W tym roku nastąpi ogrodenie terenu przeznaczonych na kąpielisko. Rozpocznie się też budowę obiektów towarzyszących, wykopy pod największy basen (50 m), oraz wykona się prace kanalizacyjne i oświetlenie.

Investorem zastępczym, a w przyszłości gospodarzem kąpieliska, są Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Obecnie są one nie tylko koordynatorem wszystkich prac, lecz także prowadzą nad nimi nadzór. Pomaga im w

tym Społeczny Komitet, który przejawia dużą aktywność i ofiarność.

Trzy baseny będą miały w przyszłości wódę podgrzewaną. Ich użyteczność nie ograniczy się zatem wyłącznie do upalnych dni lata. Po 1970 r. w Parku im. J. Kasprzaka rozpoczną się jeszcze budowę kawiarni.

Wreszcie też, jak zapewniają władze dzielnicy, rozebrany będzie w tym roku samotnie stojący, szpetny domek przy ul. Jarochowskiej (naprzeciw ul. Szanieckiej). Kłopoty prawne spowodowały, że rozebranie tego obiektu trwało tak długo. (a)

Likwidacja wieży spadochronowej

Od wielu już lat w centralnym punkcie Parku Sołackiego stoi wieża spadochronowa. Ta wysoka konstrukcja metalowa od lat już nie jest używana i konserwowana. Zbudowana ją w okresie kiedy wydawało się, że będzie to najlepsza metoda szkolenia skoczków spadochronowych i propagowania tego pięknego sportu wśród szerokiego rzesz społeczeństwa. Szybko jednak okazało się, że wieża jest wadliwie skonstruowana i nie nadaje się do użytku.

Mali muzycy poznajscy gośćmi w Cottbus

60-osobowa orkiestra smyczkowa Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Poznaniu ma wyjechać do NRD. gdzie wystąpi z kilkoma koncertami. Młodzież w Cottbus i w Dahme — Luckau wysłucha w wykonaniu naszych uczniów utworów współczesnych kompozytorów polskich, radzieckich, niemieckich i węgierskich. Mali muzycy poznajscy między innymi zaprezentują fortepianowy i skrzypcowy koncert z towarzyszeniem orkiestry.

Przewidziane jest także kołożeńskie spotkanie z uczniami szkoły muzycznej w Cottbus, z którą współpracuje szkoła poznańska. (p)

Czwartek Literacki

Na Czwartku Literackim 18 bm., o godz. 19 w Pałacu Działalności wystąpi poeta i tłumacz Eugeniusz Wachowiak, autor m. in. tomików wierszy „Przed snem niepokój”, „Trudno nasycić ziemię”. (na)

Odpowiadamy

Tadeusz E., Stary Rynek — Dokładnych informacji udzielił Panu Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań, Stare Miasto. (660)

Witold W. Puszczykowo — 2-letnia pomaturalna Szkoła Pracowników Socjalnych ma swoją siedzibę w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 99. Zapisy przyjmuje się od maja. (873)

Zenon Górecki — Foldery, o które Pan pyta zostały już wydane i są w sprzedaży w tych ilościach, o których mówią. A więc „Ziemia Nowotomyska” sprzedawana będzie w księgarniach w N. Tomysku. (823)

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17), 15.05 „Nasze spotkanie” Czechosłowacja; 15.30 Dla dzieci „Człotak robi karierę” odc. 5 pow.; 15.50 „El-dorado radzi”; 15.55 „Opinia konsumenta”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „I chór miewa główny głos”; 18.40 Muz. i Aktualn. 19.05 Konc. reklamowy; 19.20 „Wielkie spotkania”; 19.35 Konc. żywych; 20.40 Konc. Chór pod dyr. J. Kurczewskiego; 21 Konc. chłopski; 21.30 Książki, które na was czekały; 22 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 22.40 Radiowe Studio Piosenek; 22.45 Mel. tan.; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.05 Kalendarz Radiowy; 1-3 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 10, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz, 8.05 muz. poranna; 8.35 z cyklu: „Pod fabrycznym dachem”; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnali”; 9.50 Suity orkiestrowe; 10.25 „Jarmark cudów”; 11.25 Utwory J. Haydna; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Mel. w żywych rytmach; 13.25 „Dziwny, wspaniały świat” opow.; 13.45 Z programowej muzyki symf. Dworaka i Straussa; 14.30 Kwadrans melodii włoskich; 14.45 „Biekinia sztafeta”; 15 Gra „Zespół gitarzystów „The Ventures”; 15.10 Muzyka Syrii; 15.20 Radiowa Skrzynka Muzyczna; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.50 nie z piosenką radziecką; 15.50 „Historia przed mikrofonem”; 17.10 Gra Zespół J. Millana; 17.25 Aud. dokument.; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Muzyka operowa; 18.30 „Radiowy Klub Eksporterów”; 18.45 Kurs j. franc.; 19.07 Studio Włoszczyzny „Kwiaciarnia przy Placu Słonecznym” — słuch.; 20.34 „Miłość to wspaniała rzecz” melodie i piosenki o miłości; 21.31

Nowe wystawy plastyczne

Dzisiaj 17 bm., o godz. 18, w Galerii ZPAP — Arsenał otwarta zostanie wystawa rysunków Andrzeja Nowackiego i Zdzisława Nowaka z Bydgoszczy. Tego samego dnia, także w Arsenał, nastąpi o godz. 18 otwarcie wystawy prac Franciszka Burkiewicza oraz wystawy rysunków Zdzisława Beksińskiego. Pierwszy z autorów jest poznaniakiem i wystawi 35 rysunków, drugi pochodzi z Sanoka i zaprezentuje 60 kompozycji rysunkowych.

Otwarcie nowej wystawy nastąpi także w galerii Klubu „Od nowa”. Od najbliższego środy, godz. 19, eksponowana tu będzie II część prezentacji pt. „Sztuka efektów i systemów”. Współorganizatorem wystawy jest Muzeum Sztuki Aktualnej we Wrocławiu. Wystawa będzie czynna codziennie, prócz wtorków, w godz. 18-22. (c)

Kosztowne zmiany

Na II piętrze — gabinety Specjalistycznej Spółdzielni Lekarskiej, korzystającej z konsultacji różnego rodzaju specjalistów z Akademii Medycznej.

Na dolnych piętrach „Domu Usług” zlokalizowane zostaną biura WZSP, różnych spółdzielni pracy oraz związane z działalnością tego pionu działy jak: Laboratorium Odzieżowe, dział postępu technicznego, Centralny Ośrodek Maszyn Liczących wykonujący prace dla wielu placówek. Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

echa naszych publikacji

19 marca br. opublikowaliśmy artykuł pt. „W lipcu przekaza-
nie — Na 12 piętrach — 800 miejsc”. W zakończeniu artykułu podaliśmy, że z uwagi na rozmaite koncepcje dotyczące zewnętrznej elewacji domu studenta przy ul. Zwierzynieckiej nie wiadomo do tej pory, jak będzie wyglądała zewnętrzna szata domu. Stwierdziliśmy także, że wobec licznych zmian, dokumentacja nie jest jeszcze gotowa.

Na naszą publikację otrzymaliśmy wyjaśnienie z „Młostoprosjektu”, że potwierdza ono zresztą nasze stwierdzenie, że dokumentacja nie jest jeszcze gotowa i to nie z winy „Młostoprosjektu”.

„Młostoprosjekt” wyjaśnia, że pierwszy projekt wstępny wykonany w 1963 r. przewidywał elewację z okładziny ceramicznej, glazurowanej. Inwestor nie wyraził jednak zgody na takie wykończe-

nie elewacji i zlecił wykonanie elewacji bez okładziny. Taki projekt został dostarczony. W lipcu 1967 r. inwestor znów wrócił do pierwotnej koncepcji elewacji w okładzinie ceramicznej. Wobec tego przystąpiono po raz trzeci do opracowania dokumentacji z zastoso-
waniem płytek fajansowych, glazurowanych. Dokumentację przesłano inwestorowi w listopadzie 1967 r.

Na tym jeszcze nie koniec, gdyż inwestor znów domagał się zastoso-
wania okładziny tylko na pewnych partiach budynku. Do tych sugestii „Młostoprosjekt” ustosunkował się negatywnie. Wreszcie, w wyniku spotkania z miejskimi władzami architektonicznymi, uzgodniono utrzymanie ostatnio za-
twierdzonego projektu elewacji w zakresie kolorystyki ze zmianą jednak płytek okładzinowych na tynk szlachetny, cyklinowany. „Młostoprosjekt” zobowiązał się dostarczyć ostateczny kosztorys do 15 kwietnia br.

Nie bez przyczyny przytoczyliśmy obszernie wyjaśnienie „Młostoprosjektu”. Dokonywanie częstych zmian w dokumentacjach na życzenie inwestorów lub użytkowników stało się prawie zasadą. Zmiany te powodują m. in. opóźnienia w pracach budowlanych. W konkretnym przypadku w ciągu prawie 5 lat nie można było uzgodnić i podjąć ostatecznej decyzji w sprawie zewnętrznej elewacji. I choć sprawa ta nie jest najważniejsza, liczne zmiany spowodowały, że dom studenta będzie przekazywany do użytku bez wykonania zewnętrznej elewacji.

Zagadnienie to wiąże się jeszcze z dodatkowymi kosztami biura projektowego. Liczne zmiany w dokumentacji powodują przecież koszty, których pierwotnie nie przewidziano. Pokrywa je inwestor. Czyżby zatem Zarządowi Inwestycji Szkół Wyższych obca była sprawa oszczędności, że dopuszcza do kilkakrotnej zmiany

Najważniejsze placówki pod jednym dachem

Przed otwarciem Domu Usług w centrum

Dom Usług WZSP powstający u zbiegu ul. Czerwonej Armii i Kantaka prezentuje się już okazale. Jeśli Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego dotrzyma terminu, oddany zostanie do użytku najdalej w IV kwartale br.

Ośrodek informacji o usługach i przyjmowania zleceń na naprawy wykonywane po domu, punkt ekspresowego na prawiania obuwia na poczekaniu, zakład chemicznego czyszczenia garderoby, prania koszul i repasacji pończoch, bar kawiowy i pojedyncze kabiny, w których klienci mogą poczekać na wykonanie usługi, zakład fotograficzny wykonujący wszelkiego rodzaju usługi i wreszcie salon fryzjersko-kosmetyczny — oto tylko niektóre z planowanych tu placówek. Uzupełni je zakład jubilersko-złotniczy z plastykami, który będzie równocześnie doradzał lub projektował różne ozdoby stosownie do indywidualnych życzeń.

Inny dział to stała giełda usług lokatorskich z ekspozycją wzorów mebli indywidualnych i innych, które można zamawiać, a także stała ekspozycja lamp z elementami do ich montowania w różnych wersjach, w zależności od życzeń klientów. W Domu Usług znajdzie się też dział modeli sukienek, połączone z przyjmowaniem zleceń na ich wykonanie.

Na II piętrze — gabinety Specjalistycznej Spółdzielni Lekarskiej, korzystającej z konsultacji różnego rodzaju specjalistów z Akademii Medycznej.

Na dolnych piętrach „Domu Usług” zlokalizowane zostaną biura WZSP, różnych spółdzielni pracy oraz związane z działalnością tego pionu działy jak: Laboratorium Odzieżowe, dział postępu technicznego, Centralny Ośrodek Maszyn Liczących wykonujący prace dla wielu placówek.

Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

Kosztowne zmiany

Na II piętrze — gabinety Specjalistycznej Spółdzielni Lekarskiej, korzystającej z konsultacji różnego rodzaju specjalistów z Akademii Medycznej.

Na dolnych piętrach „Domu Usług” zlokalizowane zostaną biura WZSP, różnych spółdzielni pracy oraz związane z działalnością tego pionu działy jak: Laboratorium Odzieżowe, dział postępu technicznego, Centralny Ośrodek Maszyn Liczących wykonujący prace dla wielu placówek.

Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

Dzięki nowemu obiektowi spółdzielnia zwolni w mieszkaniu część dotychczas zajmowaną.

Jubileuszowe uroczystości PKPS

Rada Miejska Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że uroczystości związane z 10-leciem działalności tej organizacji, które miały się odbyć dzisiaj w Pałacu Kultury zostały przesunięte na dzień 24 kwietnia. (a)

Podwórce czy knajpa?

Od dłuższego już czasu mieszkańcy domu, przy ul. Dąbrowskiego 8 muszą codziennie, szczególnie zaś w dni wypłat, znosić towarzysztwo wielu mniej lub więcej podstępnych mężczyzn, którzy na sąsiednim podwórku, przy ul. Dąbrowskiego 6 (na zapleczu parterowych domków mieszczących różne sklepy m. in. branży skórzanego i kiosk „Ruch”) urządzili sobie pijalnię alkoholu. W bardziej „gorące” dni można tam jednocześnie zobaczyć 20 i więcej osób, raczących się alkoholem lub tanim winem. Naturalnie, jak to zwykle bywa, picie odbywa się przy akompaniamencie głośnych rozmów (język raczej nie parlamentarny), przekleństw i czasami bójek. Wszystko to na oczach dzieci i młodzieży z okolicznych domów.

W tej sytuacji apelujemy do funkcjonariuszy MO, aby w czasie pełnienia służby w tym rejonie, częściej zaglądali na podwórka domów przy ul. Dąbrowskiego 6 i 8. Trzeba bowiem jak najszybciej zlikwidować ów bar „pod chmurką”. (s)

Kto go zna?

Komenda Powiatowa MO w Poznaniu prowadzi dochodzenie przeciwko oszustowi Janowi Nowakowi, zamieszkałemu w Górze ul. Dzierżyńskiego 6, który na przestrzeni lat 1966 — 68, podając się za oficera lotnictwa oferował załatwienie przedterminowych zwolnień żołnierzy z służby czynnej, za co wyłudzał od ich rodziców różne kwoty pieniężne. Ponadto podając się za funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej przeprowadzał rewizje mieszkaniowe i za rzekomo zatuszowanie sprawy pobierał gotówkę. Dalej — przedstawiając się za Inspektora Ruchu Drogowego w mundurze oficera lotnictwa kontrolował pojazdy mechaniczne wyłudając od kierowców różne kwoty.

Osoby poszkodowane proszone są o osobiste zgłoszenie się w Komendzie Powiatowej MO w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 7, pokój 8 w godz. 8 — 16 lub w najbliższej jednostce MO lub o telefoniczne skontaktowanie się pod nr telefonów: 412-451, 412-337, 655-76 i 77. (na)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi robotami inwestycyjnymi w ul. Kantaka nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej i to: w czwartek dnia 18. 4. 1968 r. od godz. 5 do 12 dla prawej strony ul. Kantaka (od ul. 27 Grudnia do ul. Czerwonej Armii).

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (m 2422)

„Wielkopolska jako atrakcyjny region turystyczny” — to tytuł prelekcji J. Chrzanowskiego dzisiaj, o godz. 19, w sali Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, St. Rynek 10. Komenda Dzielnicy MO Wilda prowadzi dochodzenie przeciwko Henryce Guszczyskiej vel Barbarze Nowak, która podając się za pielęgniarkę Miejskiej Przychodni Specjalistycznej, wyłudzała pieniądze od osób prywatnych za dostarczenie im bezwartościowych leków. Osoby poszkodowane proszone są o wymienioną przerwę w dostawie energii elektrycznej. (m 2422)